

17111
W.B.W.
Opole

Opole

86 TEKA

Nr 14

KOMUNIKAT

polityczno-gospodarczy

СОВЕТСКИЙ СОЮЗ

1944 г.

ВНЕШНЕПОЛИТИЧЕСКАЯ

ДИПЛОМАТИЯ

КОМУНИКАТ

Политическое сотрудничество

BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

SEKRETARJAT GENERALNY

Warszawa, dn. 1 maja 1933 r.

Nie do druku.

KOMUNIKAT POLITYCZNO-GOSPODARCZY

SPRAWY ROLNE

Polska ma obecnie do wykonania olbrzymie zadanie:

Musi dźwignąć rolnictwo, jako podstawową gałąź gospodarstwa. Zapewnić mu trwałe warunki opłacalności, złagodzić lub usunąć trudności kryzysowe — i przez rozwój rolnictwa dać podstawę do pomyślności innych działów gospodarstwa społecznego. Bowiem jasnym się stało dla wszystkich, że zdolność nabywcza wsi, rozwój rynku wewnętrznego wpływa w pierwszym rzędzie na pomyślność wszystkich odłamów społeczeństwa i siłę gospodarczą Państwa. Dlatego nie pomijając pieczy o inne działy gospodarstwa Państwo nasze ma na pierwszym planie w dobie obecnej — posunięcia polityki gospodarczej na rzecz rozwoju i trwałej przyszłości rolnictwa.

WŁASNY WYSILEK ROLNIKÓW — GWARANCJĄ POPRAWY ICH BYTU

Zadanie to jest w obecnych warunkach konjunktury światowej niezwykle trudne i nie może być wykonane wyłącznie przez czynniki państwowe. Pomyślność rolnictwa bez najwyższego wysiłku całego społeczeństwa rolniczego odpowiednio zorganizowanego — jest nie do urzeczywistnienia. Dlatego należy kilka uwag poświęcić roli samych rolników w odbudowie i do gospodarstwa.

W jesieni ubiegłego roku odbył się tak zwany Zielony Tydzień, czyli zjazdy rolników w całej Polsce. Tydzień rolniczy, zorganizowany z inicjatywy Centr. Twa Org. i Kółek Rolniczych, objął całą Polskę, odbyły się setki zebrań w kółkach rolniczych, na terenie powiatowych organ. rolniczych, w miastach wojewódzkich i wreszcie Centralny Zjazd Rolniczy z całej Polski w Warszawie. Zadaniem Zjazdu było ustalenie jednolitego programu działania na rzecz rozwoju rolnictwa — z jednej strony przez zorganizowane społeczeństwo rolnicze, — z drugiej strony przez czynniki państwowe. Nie wszystkie zjazdy odpowiednio doceniały konieczność wysiłku zorganizowanych rolników — dla poprawy bytu wsi w oparciu o rozwój organizacyj rolniczych, a niektóre z nich weszły nawet na błędną drogę domagania się przeważnie albo wyłącznie załatwienia wszystkich bolączek rolnictwa przez Rząd. Nie trudno odgadnąć, że w tych wypadkach źle nastrajali uczestników zebrań działacze

opozycyjni, którym chodziło nade wszystko o wywołanie nieprzyjanych dla Rządu nastrojów. Rząd ma wszystko dla wszystkich zrobić — takie stanowisko jest co najmniej niepoważne! Olbrzymia jednak większość zjazdów nie dała się sprowadzić ze słusznego stanowiska, ażeby w pierwszym rzędzie ustalić na zjazdach postulaty w stosunku do samych rolników. Na wielu zjazdach uchwalono w pierwszym rzędzie rezolucje: Zebrani świadomi swych obowiązków w tak ciężkim okresie, jaki wraz z całym światem przeżywa i polskie rolnictwo, wzywają drobnych rolników, by z całą energią pogłębili swą pracę w organizacjach rolniczych, spółdzielniach kredytowych i handlowych i w ten sposób wzięli bezpośredni czynny udział wspólnie z Rządem w walce o poprawę sytuacji w rolnictwie. Takie stanowisko odpowiada potrzebom wsi i interesom Państwa

Droga do poprawy prowadzi przez organizacje rolnicze

Zadaniem zorganizowanego rolnictwa jest nie dopuścić w dzisiejszym kryzysie do obniżenia produkcji rolniczej. To groziłoby nie tylko każdej rodzinie wiejskiej, każdej gminie i powiatowi, to mogłoby spowodować katastrofę Państwa. Dać najbardziej staranną pracę na każdym zagonie — to powołanie rolnika. Pogłębiać i rozszerzać wiedzę rolniczą — to wielkie zadanie organizacyj rolniczych.

Przywrócenie dochodowości gospodarstw wiejskich jest wielkim zadaniem, które nie może być dokonane bez wysiłków zorganizowanego społeczeństwa rolniczego. Koszty wytwarzania mogą być racjonalnie ograniczone tam, gdzie dotychczas nie zwracano na to dostatecznej uwagi. Dochodowość produkcji może być podniesiona przez poprawę jakościową plodów rolnych. Ten cel da się osiągnąć przez doświadczenia rolnicze, oparte o umiejętną rachunkowość, przez ulepszenia melioracyjne, które dadzą się wykonać nakładem pracy bez gotówki, przez ujednolajnienie plodów rolnych, to jest ich standaryzację, przez uprawę roślin specjalnych, a nie przeważnie zbożowych. Zwiększenie dochodowości gospodarstw może być osiągnięte przy pomocy właściwej organizacji zbytu, usuwającej zbędne pośrednictwo handlowe, dążąc więc należy do rozbudowy spółdzielczej organizacji

zbytu i przetwórstwa produktów rolnych. Spożycie płodów rolnych na wsi polskiej stoi na bardzo niskim poziomie; zwiększenie spożycia wewnętrznego w rolnictwie wskazane jest zarówno ze względów społecznych.

Powyższymi zagadnieniami zajmowały się zebrania rolnicze podczas zjazdów „Tygodnia Rolniczego”. Nadewszystko słusznym jest, gdy rolnik naradza się, jak przez myśl zbiorową, jak przez czyn zorganizowany podnosić byt wsi polskiej, która jest fundamentem naszego Państwa.

Izby Rolnicze

Rząd przystąpił do zorganizowania na terenie całej Rzeczypospolitej Izby Rolniczych. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 11 lipca 1932 r., uzupełnione rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 r., ustala sprawy organizacji Izby Rolniczych i sposób ich współpracy z dobrowolnymi organizacjami.

Rolnicy, jakkolwiek reprezentują najliczniejszą warstwę narodu, byli dotychczas najsłabiej zorganizowani. Izby Rolnicze przyczynią się do stworzenia jednolitego przedstawicielstwa zawodu rolniczego i do skutecznego reprezentowania interesów rolnictwa. Rząd odczuwał niejednokrotnie brak jednolitego stanowiska rolników w sprawach gospodarczych. Izby Rolnicze powołane będą również do współdziałania z administracją publiczną w dziedzinie rolnictwa. Wyrazem tego współdziałania jest zapewnienie Izdom udziału w wykonywaniu nadzoru nad działalnością powiatowych samorządów terytorjalnych i zapewnienia jednolitości akcji, prowadzonej przez te samorządy w dziedzinie rolnictwa. Ponadto rozporządzenie nie wyklucza przekazania Izdom szeregu funkcji administracyjnych, wykonywanych dotąd przez władze administracyjne państwowe i samorządowe. Rozporządzenie nakłada na Izby Rolnicze obowiązek współdziałania w zawodowym organizowaniu się społeczeństwa rolniczego, oraz popierania społecznych organizacji rolniczych. Izby zostały upoważnione do powierzenia tym organizacjom poszczególnych prac z własnego zakresu działania, oraz do udzielania im zasiłków pieniężnych. Jednocześnie z poszczególnymi Izdami tworzy się Związek Izby i Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej — jako naczelną organizację zawodu rolniczego. Jednolity tekst ustawy o Izbach rolniczych ogłoszony jest w Dz. U. R. P. Nr. 2 z roku 1933.

PRACE RZĄDU NAD STWORZENIEM WARUNKÓW ROZWOJU ROLNICTWA

Walka o utrzymanie zdrowych podstaw życia gospodarczego

Światowe warunki gospodarcze są w dzisiejszych czasach bardzo skomplikowane, ciężar wszechświatowego kryzysu dławi nasze rolnictwo z potężną siłą. Potężne i bogate państwa nie wytrzymują naporu kryzysowej fali i doznają klęski w dziedzinie finansów państwowych. Fundamentem życia gospodarczego narodu są w pierwszej mierze zdrowe finanse państwa. Dziś jest zaledwie kilka państw, które utrzymały wartość swojej waluty. Polska w tej dziedzinie nieomal przoduje. Polska najwcześniej zaczęła obniżać wydatki publiczne, przystosowując je do ciężkich czasów i w porównaniu z innymi państwami najbardziej obniżyła budżet państwowy. Polska prowadzi zwycięską walkę o czynny bilans handlowy. Kraj, który przywozi więcej towarów zagranicznych niż wywozi, stopniowo ubożeje, a w ciężkich czasach jak dzisiejsze

może zbankrutować doszczętnie. Nasz wywóz przewyższa przywóz. W roku 1930 o 180 mil. zł., w r. 1931 o 410 mil. zł., a w niezwykle ciężkim roku 1933 o 222 mil. zł., a takie bogate kraje, co nie cierpiały tyle lat w niewoli, jak Anglja, Francja, Szwajcaria, Holandia, nie zdołały tego osiągnąć i mają bilans ujemny. O skuteczności polityki finansowej Rządu świadczy wzrost oszczędności społecznych, czyli, jak to się mówi, kapitalizacja w kraju wzrasta. W tak ciężkim 1932 r. w Pocztowej Kasie Oszczędności wkładów powiększyły się o 113 mil. zł., a ilość oszczędzających ludzi wzrosła o 193 tys. Z powyższego widać, że walka o mocne podstawy gospodarcze Polski daje wyniki dodatnie. A na tym fundamencie można dopiero budować przyszłość gospodarczą kraju i prowadzić celową politykę na rzecz rozwoju rolnictwa.

Ochrona rolnictwa w nowej taryfie celnej

Jedną z podstaw pomyślności rolnictwa danego kraju jest zapewnienie mu możliwie dobrej ochrony celnej, któraby zabezpieczała przed przywozem zbędnych produktów rolniczych z innych państw. Nasza nowa taryfa celna jest wynikiem kilkuletniej pracy, czynników rządowych przy współudziale sfer gospodarczych. Artykuły rolnicze otrzymują w nowej taryfie zwiększoną ochronę w porównaniu z dotychczasowym stanem. Co do zbóż zmiany są niewielkie, gdyż dotychczasowa ochrona celna jest wystarczająca. Zmiany na korzyść zastosowano w tym dziale do gryki, tatarki, prosa, kukurydzy i końskiego zębu. Podwyższono ochronę celną dla grochu, fasoli, bobu, łubinu, wyki. Kukurydza i koński ząb mogą być wprowadzane dla celów siewnych bezcennie za pozwoleniem Ministra Skarbu. Wzrost ochrony celnej zaznaczył się w zakresie artykułów kaszanych. Bardzo wysokie cło przewidziano dla nasion buraków. Produkcję ich dosyć w kraju. Również w innych pozycjach nasiennictwo zyskało znacznie większą ochronę celną. Między innymi, w dziale nasion drzew i krzewów owocowych. Wzrosła także ochrona celna w dziale, obejmującym zwierzęta i produkty zwierzęce, a zwłaszcza znacznie podniesiono cło na masło i wprowadzono tę podwyżkę doraźnie natychmiast ze względu na wtargnięcie do Polski w roku ubiegłym masła lotewskiego. W dziale skór surowych nie można było wprowadzić ochrony, gdyż niestety produkcja krajowych skór ciężkich jest niedostateczna. Ważny dział stanowią surowce i artykuły włókiennicze. Cła na wełnę surową, bawełnę, len, konopie uległy nieznacznej zmianie, natomiast wprowadzono bardzo wysokie cło na materiały zastępcze w stosunku do lnu i konopi, a bardzo groźne dla naszych surowców włókienniczych. W dziale nasion i owoców oleistych wprowadzone zostały wysokie cła przy równoczesnym jednak zastrzeżeniu stawek ulgowych za pozwoleniem Ministra Skarbu. Ma to na celu stopniowe, w miarę dostatecznej podaży krajowej oparcie produkcji olejów i tłuszczów na surowcu krajowym, który może w zupełności zastąpić surowiec obcy. Podniesione zostały również niektóre stawki dla olejów i tłuszczów roślinnych.

Nowa taryfa celna wejdzie w życie w październiku 1933 r. Jak z powyższego widać, poprawia ona znacznie ochronę celną rolnictwa. W okresie przedmówym rolnictwo nie miało wcale ochrony celnej.

Wysiłki w kierunku podniesienia cen rolnych

Katastrofalny spadek cen zbożowych, spowodowany przez nadprodukcję światową w ostatnich latach, był ciosem dla naszego rolnictwa. Do pogorszenia tego stanu rzeczy przyczynił się jeszcze brak sprawnego aparatu rolniczo-handlowego, o czym świadczy dobitnie fakt, że w powiatach, gdzie istnieją dobre

działające spółdzielnie rolniczo-handlowe ceny zboża są zawsze wyższe. W tych warunkach Rząd poczynił szereg zabiegów dla podtrzymania ceny. Wprowadzone zostały premje wywozowe, t. j. dopłata do każdego metra wywiezionego z kraju zboża, co oczywiście podnosi opłacalność wywozu i jest zachętą dla prowadzących eksport. Premja od zbóż chlebowych 6 zł. od metra, od jęczmienia 4 zł., ostatnio została wprowadzona premja i od owsa. Wydatek na te premje wynosił w roku 1929/30 blisko 27 milj. zł., w roku 1930/31 31 milj. zł., w roku 1931/32 — 13 mil. zł., dlatego mniej, że były trudności skarbowe. Również stosowane są premje przy wywozie bekonów, szynek i masła. W tak ciężkich warunkach skarbowych Rząd nie cofnął się przed temi wydatkami, gdyż zdawał sobie sprawę, że bez tego wysiłku ceny byłyby jeszcze niższe. Niezależnie od tego stworzone zostały Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe, które prowadziły zakup zboża zwłaszcza w okresach większej podaży na rynki miejscowe i przez to podtrzymywały ceny. Wreszcie do podtrzymania cen w okresach późniejszych przyczyniło się wprowadzenie kredytu zastawnego i zaliczkowego. Rolnik zamiast sprzedawać zboże zaraz po żniwach, może otrzymać pod zastaw zboża pożyczkę, spłacaną dopiero na przedmówku. Wszystkie te wysiłki dały pewien wynik z punktu widzenia jednak interesów rolnictwa niedostateczny. Okazało się w warunkach światowej koniunktury rolniczej niemożliwem dociągnięcie cen do normy opłacalności. Dlatego tak ważnem i koniecznem okazało się obniżenie kosztów wytwarzania w rolnictwie, co jest teraz zagadnieniem szczególnie aktualnem.

W związku z dążnością do podtrzymania cen na ziemniaki, podpisana została w styczniu 1933 r. umowa między Państwowym Monopolem Spirytusowym a Syndykatem Przemysłu Naftowego. Na mocy tej umowy firmy zrzeszone w Syndykacie zobowiązały się od 1933 r. na przeciąg lat 5-ciu nabywać corocznie od Państw. Monopolu Spirytusowego ilość spirytusu, odpowiadającą 9% krajowego zbytu benzyny w roku poprzedzającym i sprzedawać ten spirytus w postaci mieszanek napędowych. Dzięki tej umowie nie zaszła potrzeba wykorzystania ustawowych uprawnień Rządu do uregulowania sprawy stosowania mieszanek.

Popieranie wywozu rolnego

Istnieje zasadnicza sprzeczność interesów gospodarczych pomiędzy poszczególnymi krajami. Tak jak Polska nie chce w miarę możliwości dopuszczać przywozu obcych produktów, tak samo i inne państwa nie życzą sobie dowozu od nas i stosują różne środki, aby temu przeszkodzić. Na tem tle powstała rzeczywista wojna gospodarcza między państwami. Musimy nie tylko wytrzymać potężne uderzenia gospodarcze przeciwników, ale przede wszystkim zdobyć się jako Państwo na skuteczną ofensywę. Jak się łatwo domyśleć — nie taka to prosta sprawa. Napotykalimy przede wszystkim na wielkie trudności w stosunkach handlowych z Niemcami. Największy wróg narodu polskiego spowodował przez wywołanie wojny gospodarczej duże ograniczenie naszego wywozu rolnego. Zrobił to zupełnie celowo, ażeby nas osłabić. Nieświadomi lub złośliwi kładą wszystko zło na barki Rządu polskiego. Tak najłatwiej, ale czy to sprawiedliwie i uczciwie? Jeszcze w 1924 roku nasz handel z Niemcami w wywozie (ogólnym, nie tylko rolniczym) zajmował 43,2% ogólnego naszego wywozu. W 1925 r. Niemcy rozpoczęły wojnę celną z Polską. W 1932 r. wywóz do Niemiec stanowił już tylko 16,3%. To Państwo nasze winno, że tak jest? Przecież nasz parlament, licząc się przede wszystkim z potrzebami wsi, zatwierdził czyli ratyfikował zawartą przez Rząd umowę handlową z Niemcami. Niemcy tej umowy nie zatwierdzili, bo chcą osłabić Polskę. Wielkie trud-

ności wystąpiły i na rynku austriackim i czechosłowackim, stąd obniżenie znaczne u nas cen trzody chlewnej. Utworzony przed kilku laty Państwowy Instytut Eksportowy pracuje planowo nad powiększeniem wywozu z Polski. Wyrobiliśmy sobie nowe stosunki handlowe na rynku angielskim oraz w krajach skandynawskich i bałtyckich. W 1924 r. udział Anglii w wywozie Polski wynosił 10,5%, w 1932 r. zaś 16,4%. Zmudna ta praca zdobywania obcych rynków rozwija się, a 55 do 60% naszego wywozu, to artykuły produkcji rolniczo-leśnej. Dzięki temu do dziś mamy czynny bilans handlowy. Oczywiście w warunkach dzisiejszego kryzysu i ograniczeń przywozowych, albo zgoła zakazów w innych państwach, nie osiągnęlibyśmy tego wyniku bez programowych zakazów w dziedzinie przywozowej. Rząd poczynił już w tym kierunku kilkakrotnie szereg planowych posunięć, ostatnio przed kilku tygodniami.

Na szczególną uwagę, jeżeli chodzi o nasze stosunki z zagranicą, zasługuje program morski Rządu. Rozbudowujemy naszą marynarkę handlową. Wyniki działalności polskich przedsiębiorstw żeglugowych zapewniają naszej żegludze pomyślną przyszłość. Nastąpiło znaczne przesunięcie naszego handlu zagranicznego w kierunku morza dzięki planowej polityce Rządu w dziedzinie cel i taryf. Udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski w 1922 wynosił za ledwie 7,3%, a w 1932 r. osiągnął już 67,8%. Szereg towarów przychodzących poprzednio kolejami niemieckimi z portów i do portów niemieckich zostało skierowanych na porty Gdańsk i Gdynię, które zajęły już czołowe stanowisko wśród starych portów Bałtyku. Planowe wysiłki władz państwowych w kierunku popierania naszego wywozu rolniczego w niezwyczajnie ciężkich warunkach wojny gospodarczej nie pozostały bez rezultatu. Zaznaczyć tu należy, że nieprawdziwe są pogłoski, szerzone przez niesumiennej ludzi o przywozie do Polski zbóż obcych. Notowany przez statystykę nieznaczny przywóz zboża jest przywozem z niemieckiej części G. Śląska na polską część G. Śląska, przyczem rachunek wskazuje, że więcej wywozimy na niemiecką część, niż przywozimy na polską.

Obecnie rozpoczęły się układy handlowe z szeregiem państw na podstawie opracowanej nowej taryfy celnej. Dążeniem przedstawicieli Polski w tych układach jest zapewnienie dla rolnictwa polskiego możliwych korzyści. Traktaty handlowe zawierane w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości nie brały, niestety, tej sprawy pod uwagę.

Pierwszeństwo dla krajowych surowców rolnych

Coraz cięższe warunki dla zbytu naszych płodów rolnych zagranicą skłoniły rząd, do bliższego zajęcia się sprawą zużytkowania naszych surowców rolnych przez przemysł krajowy. Dawniejsze rządy nie zajmowały się tą sprawą — w rezultacie przywożono do nas surowce zagraniczne, a jednocześnie nasza produkcja nie miała zbytu w krajowych fabrykach. Sprawa ta została włączona do programu prac Rządu jeszcze w 1931 r. Wydane zostało pod koniec tego roku rozporządzenie, wprowadzające od stycznia 1932 r. dla przywozowe na surowce włókniste (bawełna, juta, len, konopie, wełna). Specjalnie dla akcji lniarskiej, tak ważnej dla wielu polaci naszego kraju, doniosła była uchwała Rządu z marca 1932 r. w sprawie popierania wytwórczości i spożycia krajowego lnu i konopi. Wydane zostało zalecenie do ministerstw w kierunku stopniowego zwiększania zakupów rządowych i samorządowych w dziale wyrobów lnianych i konopnych, ze szczególnem uwzględnieniem wyrobów przemysłu domowego przedziałniczo-łtkackiego. Jednocześnie zalecono bankom państwowym popieranie zakładów przemysłowych, przerabiających len i konopie, a rów-

niez przez odpowiednią akcję kredytową popieranie przemysłu domowego przedziałniczo-tekacciego. Od tego czasu sprawa poparcia produkcji lnu posunęła się bardzo naprzód. I wojsko i więziennictwo i monopol państwowe czynią stale duże zakupy w dziedzinie produkcji lniarskiej, stopniowo stwarza się dobry rynek wewnętrzny dla zbytu w tej dziedzinie. Duże pozycje przywózowe mamy w dziale nasion oleistych, tłuszczów i olejów roślinnych, tytoniu, tłuszczów i olejów zwierzęcych technicznych, wełny i skór surowych. Specjalnych badań wymaga zastąpienie, o ile możliwości, przywozu bawełny i juty przez krajowy len i konopie. Wszystkie te zagadnienia są tematem pracy specjalnie powołanej komisji przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Prace komisji jeszcze trwają, ale termin zakończenia ich był zgóry określony. Niebawem rząd przyjmie sprawozdanie i poweźmie postanowienia. Nie jest wykluczone, że będzie wydana specjalna ustawa o uprzywilejowaniu krajowych surowców rolniczych.

Zniżka taryf kolejowych

Rolnictwo jest zainteresowane w obniżeniu kosztów przewozu artykułów rolnych. Wiąże to się z całokształtem tak ważnej akcji obniżenia kosztów wytwórczości rolnej. Ostatnio zastosowane zostały następujące zniżki w grupie rolniczej: na przewóz zboża i nasion roślin strączkowych do 100 kilometrów — 25%, na przewóz zboża i maki powyżej 100 kilometrów — 10%, zaś dla samych zbóż przewożonych z okęgów odległych od krajowych rynków zbytu (Małopolska Wschodnia, Wołyń, Wileńszczyzna) — 15%, na przewóz ziemniaków — 16.7%, otrąb, makuchoń i t. p. pasz treściwych do 100 kilometrów — 20%, ponad 100 kilometrów — 10%, grochu i fasoli do Zagłębia Węglowego — 30%, przesyłek wagonowych mleka do większych ośrodków spożywczych — 48.1%, ryb w przesyłkach drobnicowych 25%, drobiu żywego i bitego 20%, sera krowiego — 41.2%, sadzonek, szczepów i drzewek owocowych 30.3%, konopi i lnu niemiedlonego na eksport 66.1%, lnu i konopi miedlonych nieczesanych na eksport 23.2%, nasion i sadzonek na eksport 30%, jaj w przesyłkach drobnicowych 15%. Znaczne zniżki przyznano dla przywozu nawozów sztucznych: dla wapna nawozowego 20%, nawozów potasowych do 600 kilometrów od 5 — 10%, a ponad 600 kilometrów 21.8%, dla superfosfatu 10%. Drzewo opałowe i surowe do tartaków o 30% do 200 kilometrów, na odległościach dalszych zniżka ta maleje i ustaje przy 300 kilometrach. Drzewo nieobrobione na wywóz zagranicę 15%, zaś przez porty 20%. Zniżono taryfę na materiały budowlane: o 15% na przewóz drzewa tartego z wyrobów stolarskich i budowlanych przewożonych powyżej 100 kilometrów, o 25% na przewóz cegły do 100 kilometrów, a powyżej — 10%.

Przebudowa ustroju rolnego

Podsekretarz Stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych inż. K. Kasiński w następujący sposób wyjaśnił, jakimi motywami kierował się Rząd, wnosząc szereg projektów ustawodawczych z zakresu przebudowy ustroju rolnego.

Znaczne tempo, nadane w ubiegłych latach pracom w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego, musiało z konieczności spowodować potrzebę uporządkowania pod względem formalno-prawnym dotychczasowej akcji. Z drugiej strony przeżywany obecnie kryzys gospodarczy, który w znacznym stopniu odbił się przede wszystkim na rolnictwie, spowodował, że rząd zmierzając na każdym polu do czynienia ulg dla rolnictwa, szczególną uwagę musiał zwrócić na potrzebę jak najdalej idących ulg dla gospodarstw rolnych, ob-

jętych przebudową ustroju rolnego. Momenty te skłoniły rząd do opracowania i wniesienia do władz ustawodawczych w czasie obecnej sesji 14-tu projektów ustaw.

Niezależnie od wniesionych przez rząd projektów ustawodawczych zostały zgłoszone przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem trzy projekty ustaw agrarnych, zmierzające w tym samym kierunku, co i projekty rządowe.

Pod względem formalnym omawiane ustawy albo nowelizują obowiązujące ustawodawstwo agrarne, albo też normują w sposób bardziej szczegółowy pewne zagadnienia, wyodrębnione z obowiązujących ustaw.

Wynika z tego, iż rząd zmierzał do utrzymania w zasadzie obowiązującego ustawodawstwa agrarnego i dostosowania go jedynie do wymogów bieżących. Stąd też niektóre ustawy noszą charakter doraźnych, jako bezpośrednio wynikających ze stanu i warunków kryzysowych, inne zaś posiadają już charakter raczej norm stałych, wśród których na plan pierwszy wysuwa się ustawa konwersyjna, posiadająca tak duże znaczenie dla gospodarstw, powstałych przeważnie z parcelacji prywatnej i znajdujących się w posiadaniu rolników finansowo niezależnych.

Z kolei zasługują na uwagę ustawy, dotyczące rozciągnięcia i ujednolajnienia na całym prawie terenie Państwa norm, dotyczących uregulowania niezakończonych do 1 stycznia 1933 r. parcelacji gruntów prywatnych. Ustawy te mają przede wszystkim na celu uregulowanie na rzecz nabywców prawa własności gruntów rozparcelowanych, ponadto dają one sądom możność normowania oprocentowania niespłaconej jeszcze reszty ceny kupna, jak również rozkładania spłaty tej reszty na raty dostosowane do zdolności płatniczej i możliwości gospodarczej dłużnika.

Dążąc do uporządkowania stosunków również w zakresie obrotu terenami budowlanymi i usunięcia zbędnych formalności, rząd zgłosił ustawę o wyłączeniu terenów budowlanych z pod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego. Ustawa ta winna ułatwić akcję tworzenia osiedli podmiejskich.

Ustawa o uproszczeniach, stosowanych przy regulacji hipotek rozparcelowanych gruntów państwowych, ma za zadanie przyspieszyć uregulowanie tytułu własności na rzecz nabywców działek z parcelacji majątków państwowych.

Odrębna ustawa, wydana wyłącznie dla woj. zachodnich, przyczyni się do ostatecznego uregulowania dokonanych w ubiegłych latach sprzedaży ziemi państwowej w tych województwach. Ustawa ta wychodzi z założenia, że zawarte w swoim czasie przez urzędy ziemskie umowy rentowe w markach polskich winny obowiązywać Skarb Państwa. Na żądanie zainteresowanych urzędy ziemskie dadzą im przewłaszczenie na warunkach ustalonych w omawianych kontraktach rentowych przy przeliczeniu reszty ceny kupna według rozporządzenia waloryzacyjnego z 14 maja 1924 r.

Wreszcie ustawa, częściowo zmieniająca dotychczasowe przepisy w zakresie ułatwień spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, zdąży do dalszego umożliwienia wierzycielom nieruchomości ziemskich nadmiernie obciążonych nabywaniem gruntów z tych nieruchomości w drodze działowej sprzedaży, jako pokrycia ich pretensyj.

Dążąc do uporządkowania dotychczasowej akcji również w dziedzinie przejęcia gruntów na cele osadnictwa wojskowego, rząd spowodował wydanie ustawy, która zmierza do zwrotu właścicielom przejętych w województwach wschodnich na własność państwa tych gruntów, które nie nadają się ani na osadnictwo wojskowe, ani na cele reformy rolnej, a zatrzymanie ich we własności państwa nie przedstawia specjalnego dla Państwa interesu. Dotyczy to przede wszystkim obszarów leśnych. Przez zastosowanie przepisów tej ustawy zadłużenie Państwa z tytułu przejęcia gruntów na cele osadnictwa wojskowego ulegnie zmniejszeniu.

i stanie się możliwe szybsze wypłacenie wynagrodzenia za pozostałe grunty, faktycznie zużytkowane na osadnictwo wojskowe, reformę rolną lub na inne cele państwowe.

Kwestja wynagrodzenia za majątki, nabyte na reformę rolną i przejęte na osadnictwo wojskowe, została unormowana w 2-ach ustawach.

Zmniejszenie oprocentowania reszty ceny kupna dla nabywców działek z parcelacji rządowej musiało wpłynąć na zasady wynagrodzenia za majątki nabyte na cele parcelacji. Zamiast mianowicie dotychczasowego 5% oprocentowania państwowej renty ziemskiej, ustawa przewiduje przejście na 3% oprocentowanie tejże renty. Wobec zastosowania ostatnio ogólnych obniżek oprocentowania listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego — obniżenie oprocentowania państwowej renty ziemskiej nie jest wyjątkiem. Pragnąc jednak zrównoważyć skutki omawianego obniżenia oprocentowania, ustawa wyposaża posiadaczy tych walorów państwowych w specjalne przywileje przy regulowaniu zobowiązań publiczno i prywatno-prawnych.

W końcu należy wymienić jeszcze ustawy o zmniejszeniu na rok 1933 wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej. Wobec posiadania znacznych zaległości do przymusowego wykupu z niewykonanych dotychczas wykazów imiennych lat ubiegłych, rząd licząc się ze środkami materialnymi na najbliższy okres czasu, uważał za niewskazane ogłaszanie nowego wykazu imiennego, który i tak we właściwym terminie nie mógłby być wykonany. Z uwagi jednak, że zupełne zaniechanie ogłoszenia wykazu imiennego mogłoby stworzyć pozór wstrzymania wykonywania reformy rolnej w ogóle, Sejm uchwalił ustawę, upoważniającą Radę Ministrów nie do zaniechania ogłoszenia tego wykazu, lecz do ogłoszenia wykazu imiennego na 1933 r. w rozmiarze mniejszym, niżby to wynikało z wykonania planu parcelacyjnego z tem, że przy ustalaniu tego wykazu rząd kierować się będzie potrzebami agrarnymi oraz możliwościami finansowymi Państwa.

Poza sprawami parcelacji zostało uchwalonych 5 ustaw, zdążających do unormowania i dostosowania do obecnych warunków kryzysowych szeregu prac regulacyjnych, a mianowicie: z zakresu uwłaszczenia czynszowników, b. „wolnych” ludzi i długoletnich dzierżawców, wykupu gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, znoszenia służebności i scalenia gruntów.

Ustawy, uzupełniające przepisy o uwłaszczeniu czynszowników, b. „wolnych” ludzi i długoletnich dzierżawców, oraz przepisy o wykupie gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców, mają również charakter wybitnie kryzysowy i pozwalają zainteresowanym rozłożyć spłatę za otrzymaną ziemię na większą ilość lat i przy niższym oprocentowaniu, niż to było dotychczas możliwe. Ponadto ustawa o wykupie gruntów przewiduje, że w wypadku, gdyby cena wykupu ustalona na mocy ustawy była zbyt wysoka, wówczas zostanie ona dostosowana do zmienionych warunków gospodarczych.

Akcja zniesienia służebności jest już na ukończeniu i uchwalone obecnie zmiany w obowiązujących rozporządzeniach mają jedynie na celu ułatwienie wykonania tych rozporządzeń ze względu na kryzys przeżywany zarówno przez drobnych rolników, jak i przez większe warsztaty rolne. Wprowadzone zmiany i uzupełnienia dotyczą przede wszystkim serwitutów, za które równoważnik wyznaczony został w gotówce lub w gruntach z pod lasu.

Ostatnia ustawa dotyczy możliwości uwalniania od podatku gruntowego w toku scalenia, a nie tylko, jak to było dotychczas, dopiero po jego zakończeniu. Pozostaje to w związku z nałożeniem obecnie obowiązku na uczestników scalenia płacenia już w toku dokonywanych spraw scaleniowych należności za techniczne

wykonanie tych prac, a nie, jak to miało dotychczas miejsce, — po zakończeniu scalenia. W ten sposób zostanie przyspieszony zwrot poniesionych przez Skarb Państwa wydatków za wykonanie scalenia, płatność zaś podatku gruntowego jako bezpośrednio związana ze stanem gospodarstwa przebudowanego zostaje przeniesiona do chwili ustabilizowania się gospodarstwa w nowych warunkach po scaleniu gruntów.

Uchwalone 17 ustaw niewątpliwie przyczynią się znacznie do uporządkowania, zrationalizowania i dostosowania do obecnych warunków gospodarczych przeprowadzanej przebudowy ustroju rolnego. Ważniejsze ustawy z tego działu omówione są poniżej.

Konwersja niektórych pożyczek i niektórych zobowiązań wobec Skarbu Państwa

Ustawa przynosi znaczne zmniejszenie ciężarów, ponoszonych z tytułu zaciągniętych pożyczek przez najmniej zasobnych finansowo drobnych rolników. Pożyczki, które mają ulec rozłożeniu na dłuższy okres spłat przy znacznym obniżeniu oprocentowania, zaciągane były na kupno gruntu z parcelacji prywatnej, bądź na zagospodarowanie nowego, albo rozszerzonego gospodarstwa. Drobni rolnicy, nabywający nowe gospodarstwo z parcelacji albo dokupujący sąsiednie grunty do swego gospodarstwa karłowatego, nie posiadali przeważnie na ten cel wystarczającej gotówki. Otrzymywali więc z Państwowego Banku Rolnego pożyczki w listach zastawnych przeważnie siedmio procentowych. Stanowiło to duże obciążenie nawet przed kryzysem rolnym. Oprócz tego Państwowy Bank Rolny pożyczał nowonabywcom gruntów parcelowanych z funduszu państwowego, administrowanego przez siebie t. zw. funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. Pożyczki te były niżej oprocentowane i wydawane na dłuższy termin. Niektórzy z nabywców otrzymali poza tem z tego samego źródła dodatkowe pożyczki na zagospodarowanie się. Przeciętne obciążenie na 1 hektar u tych parcelantów, którzy korzystali z tych trzech pożyczek, wynosi 1256 złotych. U tych, którzy korzystali tylko z pożyczek w listach zastawnych na kupno ziemi i z dodatkowej pożyczki na zagospodarowanie się — przeciętne obciążenie na hektar wynosi 836 zł. W niektórych poszczególnych wypadkach obciążenie na hektar znacznie przekracza wyżej wymienione sumy. W tych warunkach wobec wielkiego spadku dochodu z gospodarstwa — któżby te ciężary wytrzymał? Rząd, pragnąc ratować tych ludzi, wniósł do Sejmu omawianą ustawę. Poprzednio bowiem udzielone ulgi w postaci znacznie obniżonego oprocentowania — okazały się na obecne warunki niewystarczające. Art. 1 ustawy mówi, że wierzytelności Państwowego Banku Rolnego z tytułu długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych, zabezpieczone na nieruchomościach obciążonych pożyczkami z Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej na nabycie gruntu lub na zagospodarowanie, wypłaconymi przed dniem 1 stycznia 1933 r. oraz zabezpieczające je hipoteki przechodzą z dn. 1 stycznia 1933 r. na rzecz Skarbu Państwa wraz z wszelkimi związanymi z temi pożyczkami należnościami, a mianowicie zaległymi ratami, opłatami administracyjnymi, kosztami sądowymi i egzekucyjnymi, oraz wierzytelnościami z tytułu uiszczonych przez Bank za dłużników podatków i składek ubezpieczeniowych od ognia. A więc, będzie jeden dług wobec Skarbu Państwa, spłacany przy zastosowaniu możliwych ulg — na jednakowych warunkach. Poprawka wprowadzona przez Sejm do tego artykułu mówi, że przepis w nim zawarty może mieć zastosowanie do wierzytelności P. B. R., zabezpieczonych na nieruchomościach, które były obciążone pożyczkami z funduszu pomocy kredytowej na zagospodarowanie i po-

budowanie osadnikom cywilnym i wojskowym, lub z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, spłaconemi w związku z uzyskaniem pożyczki długoterminowej w listach zastawnych P. B. R. Art. 4 mówi, że w ten sposób przejęte przez Skarb Państwa wierzytelności konwertuje się czyli zamienia się na gotówkowe pożyczki amortyzacyjne z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Pożyczki te będą spłacane według najdłuższego przy tej kategorii pożyczek okresu umorzenia, a więc 35-cio letniego, przy oprocentowaniu 4%. Jednak w okresie do dnia 31 grudnia 1933 r. pobierane będzie od tych pożyczek wyłącznie oprocentowanie, i to ulgowe, a mianowicie nie może ono przekraczać 3% w stosunku rocznym, a w wypadkach największych zadłużeń stosowane będzie oprocentowanie jeszcze niższe. W art. 7 powiedziane jest, że pisarze hipoteczni za ujawnienie konwersji mają prawo pobierać jedynie stałą opłatę w wysokości 10 zł. Dłużnicy pożyczek P. B. R., podlegający konwersji, będą płacili odsetki rocznie w wysokości 1.845.296 zł. zamiast dotychczasowych 3.929.565 zł., a w okresie najbliższych 5 lat nie więcej niż 1.383.972 zł. Te liczby przytaczamy dla wskazania jak daleko idą ulgi.

Powyżej omówiona ustawa posiada więc wielkie znaczenie dla zbyt obdłużonych nabywców ziemi z parcelacji i rząd wnosząc ją do Sejmu, dał dowód szczerzej pieczy o skłopotanych dzisiejszymi warunkami parcelantów. Sejm uchwalił ustawę z wskazaną powyżej poprawką.

Uregulowanie prawa własności i ułatwienia w splatach

Dawniejsze przepisy postanawiały, że prawo własności gruntów, nabytych w drodze parcelacji, uzyskał nabywca dopiero po całkowitem uregulowaniu właścicielowi należności za nabyty grunt. Mimo więc faktycznego posiadania rozparcelowanej działki, nowonabywca, nie posiadając hipotecznego prawa własności, nie mógł rozporządzać swoją działką, ani zaciągać na nią kredytu. Wobec postępującego kryzysu w rolnictwie znaczna część parcelacji przeprowadzona była na kredyt, a nowonabywcy zawierali umowy o spłacie należności w ciągu lat kilku. Nie posiadając pełnego prawa własności, nie mogli oni uzyskać pomocy finansowej przez zaciągnięcie kredytu na posiadaną działkę i w rezultacie niejednokrotnie tracili nabyty grunt. Położenie ich było tem trudniejsze, że umowy zawierane na kilkuletnie spłaty należności za nabyty grunt oprocentowane były dość wysoko.

Celem ułatwienia sytuacji licznych nowonabywców działek, pochodzących z parcelacji, w marcu roku ubiegłego Sejm uchwalił ustawę, która zezwoliła na nabywanie prawa własności nabytych z parcelacji gruntów przed terminem spłaty należności. W tym celu nowonabywca musi złożyć wniosek do właściwego urzędu ziemskiego z prośbą o przeprowadzenie sprawy uznania jego prawa do nabytej działki przez sąd. Sąd może ustalić niespłaconą część ceny kupna oraz rozłożyć spłatę na dłuższy termin.

W tych samych, tak ważnych dla nabywców ziemi sprawach — Sejm uchwalił w ostatniej sesji trzy ustawy w celu przystosowania załatwiania tych zagadnień do obecnych warunków — i ujednostajnienia ich w poszczególnych dzielnicach.

Pierwszą z tych ustaw zmienia na korzyść nabywców ustawę z dn. 18 marca 1932 r., dotyczącą województw centralnych i wschodnich. Wskutek zubożenia wsi, zastosowane w tej ustawie rozłożenie reszty ceny kupna na okres lat 2-ech okazało się niewystarczające. Na podstawie nowej ustawy nabywcy gruntów z parcelacji, o ile oddanie tych gruntów w posiadanie nastąpiło przed 1 stycznia 1933 r. mogą mieć rozłożoną przez sąd spłatę reszty ceny kupna oraz

obniżone odsetki — stosownie do obecnych możliwości płatniczych, a więc z dużymi ulgami. A mianowicie: wysokość rocznej raty bez oprocentowania nie może być mniejszą od 5% pierwotnej ceny kupna. Jeżeli więc np. zapłacona jest połowa należności — to pozostała część może być rozłożona na lat 10. Ponadto sąd może odroczyć termin rozpoczęcia spłat na okres czasu nie dłuższy niż lat 3. Odsetki winny być ustalone w wysokości przewidzianej w umowie, jeżeli jednak odsetki umowne przekraczają 3% w stosunku rocznym — to mogą być przez sąd obniżone do tej normy, stosownie do zdolności płatniczej i możliwości gospodarczych dłużnika. W przypadku, gdy odsetki nie zostały przewidziane w umowie, sąd ustali je na 3% w stosunku rocznym. Do tych warunków dodana została poprawka Senatu, że rozłożenie reszty ceny kupna na raty i odroczenie terminu rozpoczęcia spłat nie może jednak nastąpić w sposób odmienny niż ustalony w umowie między właścicielem a nabywcą lub ich prawnymi poprzednikami, jeżeli umowa taka została zawarta po dniu 30 marca 1932 r.

Dруга ustawa zmienia ustawę z dnia 23 marca 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze Woj. Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego. Ma ona na celu przystosowanie ustawy z dn. 23/III. 1929 r. do zasad, przyjętych w ustawie wydanej dla Województw Centralnych i Wschodnich. Dawniejsza ustawa ograniczała możność zastosowania jej tylko do przypadków, gdy grunty oddane zostały w posiadanie nabywców przed 9/I. 1926 r. Termin ten przesuwano się w nowej ustawie do 1/I. 1933 r., tak jak i w ustawie dla Woj. Centralnych i Wschodnich. Warunki spłaty i oprocentowania ustalone są tak samo jak i w poprzednio omówionej ustawie. Trzecia wreszcie ustawa reguluje te same zagadnienia na obszarze Woj. Poznańskiego i Pomorskiego. I tam parcelacja odbywała się przeważnie w latach wysokich cen za ziemię, a więc w obecnych warunkach raty z tytułu ceny kupna, oraz inne zobowiązania parcelantów przekraczają ich możliwości płatnicze. Poza tem osadnicy z tej kategorii ponoszą także większe ciężary podatkowe, które z powodu niezakończenia parcelacji, wymierzane są nie dla każdego osadnika z osobna, lecz dla całego majątku, a więc z progresją. To pogarsza jeszcze ich położenie. I tu więc na wniosek zainteresowanych Okręgowe Urzędy Ziemskie wystąpią do sądu z wnioskiem o ostateczne uregulowanie sprawy pomiędzy sprzedawcą i nabywcą Termin rozprawy winien być wyznaczony w czasie najkrótszym, poza zwykłą kolejnością. Sąd dokona podziału i segregacji ulegających przeniesieniu na działki ciężarów i hipotek. Inne warunki są te same, jak w ustawach dla innych dzielnic. W ten sposób to ważne dla parcelantów zagadnienie uregulowane jest na całym obszarze Rzeczypospolitej pomysłnie dla nich.

Ułatwienie spłaty uciążliwych zobowiązań

Ustawa zeszłoroczna z dnia 12. III 1932 r. o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, uzupełniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. 10. 1932 r. określa warunki, na jakich można przeprowadzić parcelację uproszczoną, to jest bez ograniczeń zastosowanych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Wspomniane rozporządzenie głosi, że wierzytelności hipoteczne, obciążające nieruchomości ziemską, która uzyskała zwolnienie na rozparcelowanie części gruntu na pokrycie długów oraz zapłatę podatków, będą mogły być przenoszone częściowo przy uproszczonej procedurze na działki powstałe drogą parcelacji. Jedynie bowiem przy zapewnieniu możności częściowego przenoszenia długów parcelowanej nieruchomości na nowo powsta-

jące działki, może nastąpić istotne ożywienie ruchu parcelacyjnego, ułatwiając parcelowanie dość znacznie nawet zadłużonych gospodarstw rolnych, a drobnym rolnikom ułatwiając przystępowanie do kupna gruntów nawet ze stosunkowo niewielkimi zasobami gotówkowymi.

W obecnej sesji uchwalona została ustawa, która wprowadza dalsze ułatwienia przy parcelacji. Wprowadza ona takie zmiany w poprzedniej ustawie, które dadzą wierzycielom szerszą jeszcze możliwość zawierania umów zmierzających do spłaty wierzytelności hipotecznych w naturze, to jest przez odsprzedaż części gruntu. Wierzyciele będą mogli nabywać grunty bez ograniczenia co do obszaru na własność osobistą lub wspólną, niezależnie od tego, czy posiadają wykwalifikację rolniczą. Nabycie przez wierzyciela nie zwalnia jednak gruntu od obowiązku parcelacyjnego, a wyłączenie od tego służy tylko tym wierzycielom, którzy posiadają kwalifikację rolniczą. Wrazie nabycia gruntu przez kilku wierzycieli na wspólną własność, prawo do wyłączenia uzależnione będzie od posiadania kwalifikacji przez wszystkich nabywców. To wszystko dotyczy tylko wierzycieli, których sumy zabezpieczone zostały na parcelowanej nieruchomości przed 1 stycznia 1933 r.

Dalsze artykuły ustawy wprowadzają szereg zmian do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o segregacji wierzytelności, ułatwiających przeprowadzenie tej segregacji. Ustawa przedłuża 3-letni termin odroczenia płatności długów, przypadających w wyniku segregacji na rozparcelowane grunty — do lat 5-ciu. Termin 3-letni jest bowiem w obecnych warunkach zbyt krótki — i mógłby zniechęcać do ubiegania się o nabycie ziemi.

Uproszczenia przy regulacji hipotek

Parcelacja, prowadzona przez urzędy ziemskie, objęła dotychczas około 673.000 ha gruntów państwowych, które rozdysponowane zostały pomiędzy 128.000 nabywców i osadników wojskowych. Ponad 100.000 właścicieli gospodarstw, nabytych z parcelacji, względnie osad wojskowych — nie posiada dotychczas uregulowanego hipotecznego tytułu własności do posiadanych gruntów.

Ten stan rzeczy jest bardzo niedogodny nie tylko dla posiadaczy gruntów, ale i dla Skarbu Państwa, który, będąc formalnie nadal właścicielem pozbitych gruntów, niema możliwości ściągać od osób, będących w posiadaniu tych gruntów, ani podatków, ani należności z tytułu reszty ceny kupna za nabyte grunty lub z tytułu kredytów inwestycyjnych, udzielonych w związku z nabyciem lub nadaniem ziemi. Brak dostatecznych wpływów z powyższych tytułów do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej utrudnia zarazem Skarbowi Państwa wypłacanie z tegoż Funduszu wynagrodzeń za przejęte lub przymusowo wykupione na rzecz Skarbu Państwa majątki, przeznaczone do parcelacji i na cele osadnictwa.

Projektowana ustawa ma na celu przyspieszenie uporządkowania hipotek rozparcelowanych gruntów.

Art. 1 projektu dotyczy pierwiastkowej regulacji hipotek gruntów, które zostały rozparcelowane przez Skarb Państwa przed uregulowaniem hipotecznym prawa własności Skarbu Państwa do tych gruntów: znaczna bowiem ilość obiektów państwowych w b. zaborze rosyjskim, przekazanych przez Dyрекcję Lasów Państwowych do parcelacji i następnie rozparcelowanych nie posiada urządzonej hipoteki. Urzędy ziemskie, przystępując do zahipotekowania nieruchomości ziemskich na terenie b. zaboru rosyjskiego, napotykały na trudności z powodu braku aktów nabycia gruntów, planów i innych dokumentów, które można by udowodnić prawo własności, gdyż wszy-

stkie te akty w czasie wojny światowej wywieziono do Rosji i z archiwów rosyjskich nie można ich otrzymać: w szczególności dotyczy to województw wschodnich.

Uzyskanie tytułów własności na podstawie przedawnienia wymagałoby długiego okresu czasu i pociągnęłoby za sobą znaczne koszty.

Zaświadczenia, wydawane przez właściwych wojewodów, stwierdzających uprzednią przynależność danej nieruchomości do b. państwa rosyjskiego i przejście prawa własności do tejże nieruchomości do Państwa Polskiego na zasadzie art. XII Traktatu Ryskiego, nie są uznawane przez Wydziały Hipoteczne za dostateczną podstawę do założenia hipoteki na rzecz Skarbu Państwa. Art. 1 projektowanej ustawy postanawia, że tytułem do pierwiastkowej regulacji gruntów, rozparcelowanych przez urzędy ziemskie będzie deklaracja Prezesa okręgowego urzędu ziemskiego, stwierdzająca, że grunty rozparcelowane znajdowały się przed parcelacją w zarządzie państwowym, jako stanowiące własność Skarbu Państwa.

Art. 2 projektu umożliwia likwidację obciążeń hipotecznych na gruntach państwowych, oddanych w posiadanie nabywcom z parcelacji lub osadnikom wojskowym. Likwidacja obciążeń jest konieczna w związku z przepisaniem prawa własności działek na nabywców, którzy obciążeni tych nie przejmują: chodzi tu w pierwszym rzędzie o obciążenia na rzecz osób nieznanymi z miejsca pobytu, niejednokrotnie nawet o obciążenia, które zostały już spłacone i stały się bezprzedmiotowe, nie zostały jednak wykreślone z hipoteki. Wykreślenie takich wpisów na podstawie obecnie obowiązujących przepisów niezawsze byłoby możliwe, a w każdym razie kosztowne i utrudnione. Postanowienia art. 2 dotyczą gruntów, które z różnych tytułów stanowiły własność Skarbu Państwa i w szczególności gruntów, przejętych na podstawie ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. z r. 1921, poz. 17), nie będą zaś miały zastosowania do gruntów, wykupionych z mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 3 zabezpiecza prawa osób trzecich, skreślone w myśl art. 2 w ten sposób, że zabezpieczenie hipoteczne zastępuje się odpowiedzialnością majątkową Skarbu Państwa.

Specjalne przepisy zawiera projektowana ustawa, jeżeli chodzi o wierzytelności, ciężące na nieruchomościach, przejętych na rzecz Skarbu Państwa na podstawie powołanej wyżej ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. Dopuszcza się, mianowicie, skreślenie obciążeń na tych nieruchomościach przed złożeniem do depozytu wynagrodzenia za przejętą nieruchomość, pozostawiając zasadę, że wierzytelności ciężące na tych nieruchomościach obciążają wynagrodzenie.

Art. 4 nadaje urzędowi ziemskiemu wyłączne prawo zgłaszania wobec władz hipotecznych wniosków, dotyczących regulacji hipotek działek, nabytych z parcelacji oraz działek, nadanych osadnikom wojskowym. W dotychczasowym stanie prawnym prawo takie służyło, jeżeli chodzi o działki, nabyte z parcelacji, bądź okręgowemu urzędowi ziemskiemu, bądź nabywcy, jeżeli zaś chodzi o osady wojskowe — wyłącznie osadnikom. Ten stan rzeczy przyczyniał się do powolnego tempa regulowania hipotek, ponieważ zaś, jak wykazano na wstępie, Skarb Państwa jest bezpośrednio zainteresowany w szybszym unormowaniu spraw, słusznym jest, aby urzędy ziemskie działały w sprawach tych z urzędu.

Art. 5, zwalnia omawiane w art. 4 czynności hipoteczne, jako dokonywane na wniosek władz państwowych, od opłat sądowych, pobieranych w postępowaniu hipotecznym. Ustala się również dla tych czynników zmniejszoną stawkę wynagrodzenia pisarzy hipotecznych.

Przepisy art. 6 zawierają nowelizację cz. 3 art. 61 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r., która to nowelizacja

jest wynikiem przepisu art. 4, projektowanej ustawy, oraz nowelizację cz. 4, art. 61 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. w tym kierunku, aby ujawnienie prawa własności nabywcy działki w hipotece nie było uzależnione do uprzedniego uiszczenia opłaty stemplowej od przejścia własności, jak to przewidywały dotychczasowe przepisy. Egzekucja tych opłat może bowiem, według ogólnych przepisów o opłatach stemplowych, nastąpić niezależnie od ujawnienia w księgach hipotecznych zmiany prawa własności, wstrzymywanie więc czynności hipotecznych do czasu uiszczenia opłat jest nieuzasadnione i powoduje niepotrzebną zwłokę w akcji regulowania hipotek rozparcelowanych gruntów.

Zmiana warunków nabycia gruntów państwowych

Osadnictwo na ziemiach zachodnich można podzielić na trzy wielkie odłamy: 1) osadnictwo poniemieckie, które utworzone zostało jeszcze przez rząd zaborczy, 2) osadnictwo rządowe, gdy Polska zorganizowała je za pomocą Okręgowych Urzędów Ziemskich, 3) osadnictwo prywatne, które pod kontrolą Państwa przeprowadzało parcelację. Omawiana ustawa dotyczy osadnictwa poniemieckiego. Art. 1 głosi, że osoby lub spadkobiercy osób, z którymi Urzędy Ziemskie zawarły przed dniem 9 stycznia 1926 r. umowy sprzedaży osad i gruntów, położonych na obszarze woj. Poznańskiego i Pomorskiego, z ustanowieniem renty wieczystej, a które uzyskały prawo własności tych osad i gruntów na podstawie art. 61 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, o ile prawa własności tych obiektów nie pozbyły ich i są jeszcze w samoistnym ich posiadaniu, mogą na swoją prośbę, zgłoszoną w terminie do dnia 1 lipca 1934 r. uzyskać zmianę warunków udzielonego im przewłaszczenia, przez zastąpienie warunków nabycia, wyznaczonych w orzeczeniach o przewłaszczeniach, na warunki nabycia ustalone w zawartych umowach rentowych. Artykuł ten mówi, że umowa zawarta przez Państwo Polskie, bez względu na to, czy to umowa jest dla Skarbu Państwa korzystna, czy nie, musi być przez Państwo uznawana.

Nawet, gdy zachodzi taki wypadek, że poszczególnym urzędom okręgowym udało się skłonić osadnika, aby dobrowolnie zgodził się na zmianę korzystnych dla niego warunków, na warunki dla niego mniej korzystne, osadnik taki uzyska przewłaszczenie na mocy pierwszego kontraktu, o ile był prawomocnie zawarty. W art. 3 projektowana ustawa ustala warunki przewłaszczenia z chwilą, gdy istniała przedwstępna umowa sprzedaży, bez względu na to, czy cena kupna była oznaczona w sposób ostateczny, czy też nawet przybliżony. W ten sposób staną się niepotrzebne liczne protesty sądowe, a stan niepewności zostanie usunięty.

Drugą sprawą, jeszcze trudniejszą, było zagadnienie obniżenia waloryzacji rent. Sprawy tej nie trzeba było załatwiać ustawą, ponieważ waloryzację rent na ziemiach zachodnich ustala Rada Ministrów. Na podstawie uzgodnionej z Rządem uchwały Sejmu ma być wydane na podstawie § 35 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr. 30 poz. 213), rozporządzenie, upoważniające właściwe władze państwowe do obniżenia miary przerachowania należności rentowych, opartych na pruskich ustawach z dnia 26 kwietnia 1886, z 27 czerwca 1890 r., 7 lipca 1891 r., 20 maja 1908 r., 26 czerwca 1912 r. i rozporządzenia pruskiej rady ministrów z dnia 15 stycznia 1909 r. na 21,5% skali, podanej w § 2 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej tym właścicielom osad rentowych, którzy sami lub ich spadkodawcy nabyli osady w okresie od 1 stycznia 1919 r. do 21 maja 1924 r., płacąc za

jeden ha ziemi wraz z przynależnościami, po przeraśnięciu chunku marek na złote, według skali § 2 rozporządzenia więcej niż 300 zł. za 1 ha w powiatach, zaliczonych do pierwszego okręgu ekonomicznego, więcej niż 200 zł. za 1 ha w powiatach zaliczonych do 2-go i 3-go okręgu ekonomicznego i więcej niż 100 zł. za 1 ha w powiatach zaliczonych do 4-go okręgu ekonomicznego po potrąceniu z ceny kupna umówionej wówczas i policzonej na poczet ceny kupna renty.

Kto nabył przed 1 stycznia 1919 r. albo po 21 maja 1924 r., do tego ulga waloryzacji rent nie stosuje się. Dlatego do 1 stycznia 1919 r. ponieważ urzędów polskich jeszcze wtedy nie było, a po 21 maja 1924 r. dlatego, że wtedy weszło w życie rozporządzenie waloryzacyjne.

Z chwilą wejścia w życie tych zarządzeń największe bolączki niepokojące teren osadniczy w dzielnicach zachodniej zostaną usunięte.

Ułatwienia dla drobnych dzierżawców rolnych

Ustawa z dnia 18. III. 32 r. postanawia, że cena wykupowa normowana jest na podstawie przeciętnej z ostatnich 3-ech lat, umniejszonej o ¼. Ponieważ w obecnych warunkach ten szacunek okazał się za wyszorywany, obecna nowela wprowadza zmianę na korzyść drobnych dzierżawców, a mianowicie, że jeżeli ustalona w powyższy sposób cena wykupowa będzie wyższa niż przeciętna cena gruntów za rok poprzedzający wszczęcie postępowania wykupowego wówczas za cenę wykupową przyjąć należy przeciętną cenę rynkową za ten rok. Ostateczny termin wnoszenia podań jest przesunięty z dnia 1. 10. 1933 na dzień 1. 10. 1935 r. Okres spłat będzie rozszerzony z 10 lat na 15 lat, a procenty od niespłaconej części kupna ustalone są na 4½. Termin płatności pierwszej raty, ma przypadać po upływie 3 lat od daty wykonalności orzeczenia, ustalającego cenę wykupu i w tym trzyletnim okresie nabywca opłaca tylko odsetki w wysokości 4½%. Do wszystkich spraw wszczętych, a nie zakończonych ostatecznie przed dniem wejścia w życie ustawy — winny być zastosowane przepisy, nowej ustawy.

I ta ustawa ułatwia więc położenie biednych rolników, jakimi są drobni dzierżawcy.

Ułatwienia dla b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców

Długoletni dzierżawcy drobni oraz b. czynszownicy, rozsiani zwłaszcza na wschodzie, na podstawie ustawy z r. 1924 nabyli prawa do zakupu gruntów, przez siebie uprawianych. Cena tych gruntów ustalona została przez specjalne władze szacunkowe. Drobni dzierżawcy i byli czynszownicy mieli spłacić cenę kupna na raty. Wobec kryzysu znaleźli się oni w specjalnie trudnym położeniu, gdyż cena za kupione grunta oraz procenty od tej należności ustalone były w okresie dobrej konjunktury. Rząd przyszedł z wnioskiem, ażeby reszta ceny nabycia rozłożona została na lat 10 do 15-tu, w tych mianowicie warunkach, kiedy nie będzie można otrzymać z Państwowego Banku Rolnego kredytu na spłatę od razu całej sumy nabycia właścicielowi. Niespłacona cena kupna zostanie oprocentowana na 4½%. Poza tem wszelkie opłaty przy przywłaszczeniu zostaną znacznie zmniejszone. Ulga odnosi się nie tylko do tych, których sprawy obecnie rozpoznawane przez komisje uwłaszczeniowe i przez Okręgowe Komisje Ziemskie, ale także i do tych, których sprawy zostały już rozpoczęte. Kto ma niespłaconą cenę kupna, może zwracać się do odpowiedniej Komisji Ziemskiej o rozłożenie ceny kupna.

Zmiana w ustawie o scaleniu gruntów

Zmiana w ustawie z dnia 31 lipca 1923 r. o scaleniu gruntów podyktowana jest koniecznością przyśpieszenia z pomocą finansową uczestnikom scalenia w okresie ich najcięższego położenia gospodarczego, spowodowanego pracami scaleniowymi, a często i meljoracyjnymi i zwiększonymi wydatkami pieniężnymi, które powstały z tytułu spłaty rat za wykonanie techniczne robót scaleniowych. Art. 12 ustawy mówi, że grunty osad, powstałych w wyniku scalenia, są wolne od państwowego podatku gruntowego na przeciąg lat 2 od daty zatwierdzenia projektu scalenia przez Urzędy Ziemskie. Nowela wprowadza, że okres ten będzie liczony stosownie do decyzji Okr. Urzędu Ziemskiego, bądź od daty wyboru lub wyznaczenia rady uczestników scalenia, bądź od daty zatwierdzenia projektu scalenia. Zwolnienie od podatków nie przysługuje uczestnikom scalenia zabiechanego; w razie uprzedniego zastosowania zwolnienia od podatków uczestnicy scalenia obowiązani są uiścić w 4 ratach półrocznych podatki za okres zwolnienia.

Dostawy i roboty na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego

Uchwalona przez Sejm i Senat ustawa o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego reguluje jednolicie dla całego obszaru Rzeczypospolitej pod względem prawnym dziedzinę dostaw i robót rządowych, samorządowych i innych przez wydanie przepisów prawnych jednakowych dla wszystkich działów administracji państwowej. Bardzo ważnym przepisem Ustawy jest, że dostawy i roboty powinny być wykonywane przy użyciu sił krajowych i surowców pochodzenia krajowego, względnie, o ile ich produkcja w kraju jest niewystarczająca, z użyciem tych surowców w takim stopniu, aby produkcja ich została całkowicie wykorzystana.

W uzasadnieniu referent sejmowy tej ustawy podkreślił, że przy udzielaniu zamówień na dostawy w zakresie krajowej produkcji rolnej, zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej, pierwszeństwo jako dostawcom winno przysługiwać producentom rolnym, w granicach ich własnej produkcji, jakoteż zrzeszeniom i organizacjom rolniczym, uznanym przez Izby Rolnicze i Towarzystwa Rolnicze, przyczem przy dostawach na potrzeby wojska, zamawianych przez służbę intendentury, przede wszystkim zaś przy dostawach zboża, winna odpowiadać potrzeba przetargu w granicach ilości, określonych przez powołaną władzę.

Dotychczasowe stanowisko władz wojskowych szło na rękę tak ważnemu postulatowi bezpośrednich stosunków rolnictwa z wojskiem. Przepisy wykonawcze do tej ustawy, jak się można spodziewać, posuną tę ważną sprawę jeszcze naprzód.

Częściowe umorzenie pożyczek na odbudowę

Ustawa z dnia 6 maja 1924 r. o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 49 poz. 492) postanawia w art. 8, że pożyczki udzielone najuboższej ludności, mieszkającej w ziemiankach, w prowizorycznie skleconych mieszkaniach lub barakach, właścicielom drobnych gospodarstw rolnych o obszarze

nie wyżej jak 15 ha, właścicielom domów miejskich, obejmujących nie więcej jak cztery ubikacje mieszkalne i instytucjom o charakterze publicznym — mogą być umarzane w części lub w całości. Dotychczas uprawnienia co do umorzenia posiadały wojewódzkie komisje odbudowy. Obecny głęboki kryzys, brak dochodowości gospodarstw rolnych, zupełna niewspółmierność długu do dzisiejszych możliwości płatniczych uboższej ludności — spowodowały wniesienie przez Rząd ustawy o generalnem umorzeniu, a więc bez specjalnych starań i podań, pożyczek do wysokości 1000 zł. Umorzenie dotyczy także pożyczek, udzielonych w naturze, których wysokość po przechowaniu na gotówkę nie przewyższa 1000 zł. Sumy, spłacone przez dłużnika na poczet pożyczek, nie podlegają zwrotowi. Wyłączone od umorzenia są pożyczki, użyte na cel, niezgodny z jej przeznaczeniem. Według zestawień dokonanych przez Państwowy Bank Rolny ilość pożyczek, udzielonych do wysokości 1000 zł. na obszarze 14 województw wynosi około 100 tysięcy na łączną sumę 40 milj. zł. Pożyczki powyżej 1000 zł. mogą być częściowo umarzane na podstawie umotywowanych podań przez wojewódzkie komisje odbudowy. Sposób umarzania pożyczek i warunki, jakie przy tej czynności winny być przestrzegane, normują rozporządzenia z 20 maja 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 436 i z 4 września 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 718.

Zmiana rozporządzenia o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa

Dotychczasowe rozporządzenie dopuszczało powierzenie urzędowego badania mięsa ogładczo w osiedlach z ludnością mniejszą niż 10 tys. W Polsce na ogólną liczbę 636 miast tylko 151 posiada ludność powyżej 10 tys., zaś 308 miast na ludność poniżej 5 tys. Ze względu na obawę chorób lub zawleczenie zarazy, zasadniczo pożądanem jest wykonywanie tej czynności przez fachowo wykształconych specjalistów lekarzy weterynaryjnych. Ustawa przewiduje obowiązkowe badanie przez weterynarzy w miejscowościach od 10 tysięcy ludności. Wprowadzono obecnie zmianę, która orzeka, że w miejscowościach, skąd eksportuje się mięso lub jego przetwory, obowiązywać będzie kontrola fachowego weterynarza, choćby ilość ludności wynosiła mniej niż 10 tysięcy.

Pozatem zastosowany został przepis, który orzeka, że jeżeli w miejscu uboju mięso zostało urzędowo zbadane i oznakowane przez lekarza weterynaryjnego to po wprowadzeniu go do miejscowości posiadających rzeźnię publiczną, w których urzędowe badanie wykonywa wyłącznie lekarz weterynaryj, już nie potrzeba tego mięsa badać powtórnie, lecz tylko można sprawdzać, czy ono zostało istotnie zbadane w miejscu uboju i oznakowane przez lekarza weterynaryj, oraz uznane przez niego za zdatne do spożycia, a także, czy nie zachodzi rozkład gnilizny mięsa. Takie sprawdzenie, a nie powtórne badanie, jest oczywiście tańsze i o to zmniejszenie kosztów chodzi w tym przepisie, bo miasta dotychczas skłonne były raczej podwyższać te koszty we własnym interesie. Następny punkt obecnej ustawy mówi właśnie o tych kosztach i orzeka, że opłaty za sprawdzanie i badanie nie mogą przekraczać rzeczywistych wydatków, jakie pociągają powyższe czynności i mają wynosić nie więcej jak 25% opłat, pobieranych za badanie mięsa ze zwierząt poddanych ubojowi w miejscowych rzeźniach. Dotychczas te koszty były nieraz znacznie wyższe.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

USTAWY FINANSOWO-ROLNE

Ubiegła sesja sejmowa poświęcona była w znacznej mierze ustawodawstwu gospodarczemu. Prace Rządu i Sejmu w dziedzinie ustawodawczej intensywnie zdążyły do stworzenia takich norm ustawowych, któreby przywróciły równowagę w gospodarstwie, zwichniętą wskutek kryzysu i pozwoliły na przystosowanie się do nowych warunków.

Ustawodawstwo w kierunku pomocy finansowej dla rolnictwa

Punkt ciężkości prac skierowany był w kierunku pomocy rolnictwu. Kryzys w rolnictwie jest w dużym stopniu zagadnieniem finansowym, gdyż ciężar długów w rolnictwie jest większy, jak w innych gałęziach gospodarczych, z powodu słabych i nieznacznych środków obrotowych. Ciężary długów stają się dla rolnictwa hamulcem, utrudniającym dostosowanie kosztów produkcji do niższych cen produktów rolnych. Z tych względów akcja rządu pomocy rolnictwu, prowadzona od dłuższego czasu, skierowana została przede wszystkim na uregulowanie spraw finansowych rolnictwa. Celem tej akcji jest ulżenie rolnictwu w jego ciężarach finansowych przez dostosowanie spłaty zobowiązań do realnych możliwości płatniczych gospodarstw rolnych.

Zobowiązania dłużne rolnictwa pochodzą z różnych źródeł kredytowych i z różnego rodzaju pożyczek. Mogą to być pożyczki długoterminowe, zaciągane w instytucjach kredytu długoterminowego, a więc pożyczki, na podstawie których wypuszczono listy zastawne lub obligacje. Drugą formą kredytu długoterminowego będą pożyczki hipoteczne, a więc zaciągane pod hipotekę w bankach, kasach oszczędności, spółdzielniach lub u osób prywatnych. Rolnictwo korzystało w dużej mierze z pożyczek krótkoterminowych, wekslowych czy w innej formie, zaciąganych w instytucjach kredytowych lub u osób i firm prywatnych. Każda z tego rodzaju pożyczek posiada odrębne warunki i wymaga innego sposobu traktowania.

Uzasadnienie ustaw finansowo-rolnych

W szukaniu sposobu uregulowania zadłużenia rolnictwa Rząd musiał mieć na uwadze, że mogą być zastosowane tylko takie środki, które przyniosą pożądaną ulgę rolnictwu, nie podważając jednak zaufania w stosunkach kredytowych. Wobec braku kapitału i środków obrotowych kredyt posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju naszego gospodarstwa. Wszelkie źródła dostarczające środków kredytowych, czy to będą pożyczki krajowe z narastających u nas oszczędności, czy zagraniczne, winne posiadać zabezpieczone warunki pewności i zaufania. Wyjątkowo ciężka sytuacja finansowa w rolnictwie uzasadnia ulgi dla dłużników w spłacie zaciągniętych pożyczek i to nie tylko w interesie samych dłużników, ale i wierzycieli. Bezpieczeństwo i interes wierzyciela leży bowiem w tym, aby położenie gospodarcze i finansowe dłużnika nie pogarszało się, gdyż pociąga to za sobą pogorszenie sytuacji wierzyciela.

W wypadkach pojedynczych zachwianie się zdolności płatniczej dłużnika likwiduje się jego upadłością, wierzyciel traci mniej lub więcej, albo traci wszystko. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy wielki odłam dłużników, jak w rolnictwie staje się niewypłacalny. Tego nie da się załatwić ogólną upadłością.

W takiej sytuacji gospodarczej znalazło się gospodarstwo polskie, a w szczególności rolnictwo wskutek niskich cen płodów rolnych. Rolnictwo znalazło się

w tej sytuacji, która nie daje wierzycielom możliwości spokojnego oczekiwania realizacji ich wierzytelności. Bezpieczeństwo wierzycieli niewątpliwie musiałoby ulegać dalszemu pogorszeniu, gdyby pogarszanie wypłacalności dłużników nie zostało zahamowane i gdyby nie została przywrócona możliwość wywiązania się dłużników ze swych zobowiązań całkowicie, ale w granicach ich możliwości gospodarczej. Interes więc wierzycieli w dostosowaniu okresów spłaty i kosztów wierzytelności do możliwości płatniczych dłużników, jest nie mniejszy niż samych dłużników. Sytuacja, w jakiej się obecnie znajdują wierzyciele i dłużnicy, wymaga ochrony zapobiegawczej obu tych grup. Przy pozostawieniu sprawy samej późniejsza ochrona mogłaby być zapóźną i nie skuteczną.

Ustawy finansowo-rolne

Akcja pomocy finansowej dla rolnictwa obejmuje szereg ustaw finansowo-rolnych, które tworzą nierozłączną całość i uzupełniają się wzajemnie. Zasadniczą cechą tej akcji i jej celem jest ułatwienie dobrowolnych układów między wierzycielami a dłużnikami, z wyjątkiem kredytów długoterminowych emisyjnych, które zostały skonwertowane generalnie i przymusowo.

Cztery główne ustawy regulują zadłużenie rolnictwa:

1) Ustawa o konwersji kredytów długoterminowych, która z mocy prawa obniża oprocentowanie i przedłuża okresy spłat pożyczek długoterminowych oraz obniża oprocentowanie i przedłuża okresy umorzenia listów zastawnych i obligacji, wydanych na podstawie tych pożyczek,

2) Ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, która odraża spłaty pożyczek hipotecznych na półtora roku i obniża oprocentowanie do 6%,

3) Ustawa o Urzędach Rozjemczych, poddająca orzecznictwu tych Urzędów sprawy prywatnych pożyczek rolnictwa,

4) Ustawa o ułatwieniu dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, ustawała przez zapewnienie instytucjom kredytowym pomocy Państwa, sprowadza zadłużenie rolników na drogę dobrowolnych układów między nimi a tymi instytucjami. Układy te przynoszą ulgi w czasie spłaty i w obniżeniu procentów.

Faktyczna konwersja kredytów krótkoterminowych

Nie posiadamy dostatecznych środków na przeprowadzenie rzeczywistej konwersji kredytów krótkoterminowych, to jest zamiany ich na kredyty długo czy średnio terminowe. Wydane ustawy oprócz ustawy o konwersji kredytów długoterminowych nie mogą zrealizować pełnej konwersji. Praktycznie jednak akcja Urzędów Rozjemczych i układy w instytucjach kredytowych, które rozkładają spłaty pożyczek na dłuższe okresy i obniżają odsetki, sprowadzają do tymczasowy kredyt krótkoterminowy do kredytu średnioterminowego, realizując przez to wprowadzenie nieformalnie, jednak faktycznie konwersję kredytów.

Ulg w poszczególnych rodzajach kredytu i uzasadnienia ustaw finansowo-rolnych omówione są w dalszej części niniejszego komunikatu. Szczegółowe streszczenie ustaw podaje przegląd prac ustawodawczych.

Zamieszczone poniżej dane obrazują sytuację finansową rolnictwa i rezultat z akcji pomocy finansowej rolnictwu.

Ogólne zadłużenie rolnictwa

Sytuacja instytucji kredytu długoterminowego.

W kredycie długoterminowym emisyjnym stosunek między wierzycielem i dłużnikiem nie jest bezpośredni, między nich wchodzi instytucja emisyjna, pośrednicząca. Wierzyciel nie zna bezpośrednio dłużnika i odwrotnie. Posiadacz papieru długoterminowego opiera się na zaufaniu do instytucji emisyjnej, że udzielone przez nią kredyty będące podstawą listów zastawnych czy obligacji przyznane zostały odpowiedzialnym dłużnikom. Zła sytuacja gospodarcza ogółu dłużników w kredytach długoterminowych odbija się bezpośrednio na instytucji emisyjnej. Gdy poczynają występować poważniejsze zaległości w spłacie rat pożyczkowych, i gdy stan ten trwa dłużej, położenie instytucji emisyjnych staje się trudnym. Powstają trudności w obsłudze listów zastawnych i obligacji oraz wykupie kuponów od nich, co odbija się niekorzystnie na posiadaczach tych papierów. Terminowa spłata kuponów i amortyzacja listów zastawnych i obligacji zależy od terminowych spłat rat przez dłużników. Zła sytuacja dłużników pożyczek długoterminowych przenosi się w ten sposób na wierzycieli, posiadaczy listów zastawnych czy obligacji. Wzajemna zależność tych trzech elementów: dłużnika, instytucji emisyjnej i posiadaczy papierów wartościowych jest całkowita.

Sytuacja instytucji emisyjnych w Polsce stawiała się coraz trudniejsza. Ilustrują to cyfry zaległości spłat pożyczek długoterminowych z dn. 1.XI 1932 r. Na ogólną sumę z 1810 mil. niezamortyzowanych listów i obligacji powojennych, zaległości wynosiły 213 mil. zł. czyli 11%.

Stan ten wykazuje, że konieczne było znalezienie wyjścia z obecnej sytuacji, jeśli podstawy instytucji kredytu długoterminowego mają być utrzymane i oparte na zdrowych podstawach, a wierzyciele mają mieć pewność swych praw.

Sytuacja, w której raty pożyczek nie mogą być pokrywane z dochodów zadłużonych majątków, lecz muszą być regulowane z substancji majątkowych, zagraża uszczupleniem samego kapitału pożyczonego i prawom wierzycieli.

Ustawa konwersyjna.

Ustawa konwersyjna odnosi się do wszelkiego rodzaju pożyczek długoterminowych, powojennych, a więc towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków państwowych, komunalnych i banków hipotecznych oraz do wypuszczonych przez te instytucje listów zastawnych i obligacji.

Ustawa obniża oprocentowanie pożyczek długoterminowych i procenty od listów zastawnych i obligacji, na podstawie tych pożyczek wydanych, przedłuża okresy spłaty pożyczek i umorzenia listów i obligacji, wreszcie przewiduje możliwość odroczenia spłaty kapitału na lat trzy. Nie narusza kapitału jako takiego, lecz stara się przez obniżenie kosztów kredytu, przez rozłożenie spłat na dłuższe okresy umożliwić wywiązywanie się dłużników ze swych zobowiązań w takich granicach, na jakie im pozwala sytuacja gospodarcza.

Charakterystyczną cechą ustawy jest powszechność konwersji, gdyż obejmuje ona generalnie wszystkie kredyty długoterminowe.

Uzasadnienie ustawy konwersyjnej.

Powszechność kryzysu i obniżenie się zdolności płatniczej dłużnika, jakoteż potrzeba słusznego rozłożenia ciężarów kryzysowych i konieczność stworzenia warunków przystosowania życia gospodarczego do zmienionych stosunków złożyły się na obecny

ciężki okres gospodarczy. Te wyjątkowe warunki uzasadniają konieczność ustawy wyjątkowej, jaką jest ustawa konwersyjna. Stanowi to istotne uzasadnienie do wkroczenia Państwa w dziedzinę stosunków kredytowych, celem unormowania obecnego stanu rzeczy i przywrócenia zachwianej równowagi gospodarczej. Nie w interesie własnym bowiem występuje bezpośrednio Państwo, nie reguluje swych długów, nie zwalnia się ze swych zobowiązań, występuje jako rozjemca między dłużnikiem a wierzycielem prywatnym w imię uzdrowienia całego życia gospodarczego kraju.

Ustawa o konwersji kredytów długoterminowych jest ustawą wyjątkową, wynikającą z konieczności, w jakich życie gospodarcze kraju się znalazło. Jest jednym ze środków, mających na celu likwidację ciężarów kryzysowych i stworzenie warunków przystosowania życia gospodarczego do nowych warunków.

Obniżenie odsetek z mocy prawa

Ustawa postanawia, iż odsetki pobierane od pożyczek długoterminowych zostają z mocy samego prawa obniżone przy wierzytelności dotyczących kredytów ziemskich na 4 i pół procent przy innych wierzytelnościach do 5% wzgl. 5½%.

Ustawa przewiduje nieliczne wyjątki od obniżenia oprocentowania wierzytelności, które wymienione będą w przeglądzie prac ustawodawczych.

Wylączeni z konwersji pożyczek emitowanych.

Obniżeniu nie podlegają odsetki od papierów wartościowych, które zostały w drodze publicznej emisji emitowane na rynkach zagranicznych a są na giełdach zagranicznych notowane. Ma to na celu ochronę kredytu naszego na rynkach zagranicznych.

Obniżenie oprocentowania i przedłużenie okresów umorzenia listów zastawnych i obligacji.

W stosunku do wierzycieli ustawa zajmuje się obniżeniem oprocentowania i przedłużeniem okresu umorzenia listów zastawnych i obligacji, wydanych na podstawie pożyczek długoterminowych.

Ochrona prywatnego posiadacza papieru wartościowego z gwarancją Państwa.

Teżą ustawy jest zachowanie pełnego zaufania do zobowiązania Skarbu Państwa. W tym celu ustawa wylacza w konwersji przymusowej listy zastawne i obligacje, za które udzielił poręki Skarb Państwa, postanawiając, że konwersja nastąpi tylko dla tych papierów, które znajdują się w posiadaniu Skarbu Państwa, instytucji publicznych i państwowych.

Z listów zastawnych i obligacji z gwarancją Państwa ¾ jest własnością Skarbu Państwa, instytucji państwowych i publicznych i ta część poddana została konwersji według zasad, wymienionych w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy (vide przegląd prac ustawodawczych). Natomiast listy zastawne i obligacje z gwarancją Skarbu Państwa, znajdujące się w rękach posiadaczy prywatnych nie zostaną poddane konwersji, a różnicę oprocentowania powstałą wskutek obniżenia odsetek od pożyczek długoterminowych dopłaca Skarb Państwa z budżetu.

Celem tych przepisów ustawy jest, ażeby specjalnie chronić posiadaczy prywatnych papierów wartościowych. Jest to uprzywilejowanie, płynące z tego słusznego założenia, że zobowiązanie wydane przez Państwo w stosunku do wierzycieli prywatnych powinno stać na poziomie jaknajwyższym, na poziomie niewzruszalnym.

Wzmocnienie rezerw instytucji kredytu długoterminowego.

Koszta związane z konwersją ograniczone są do minimum. Ustawa, wprowadzając konwersję, która przynosi dłużnikom znaczne ulgi w spłacie kredytu długoterminowego, zawiera przepisy, które pozwolą instytucjom kredytu ziemskiego na wzmocnienie ich rezerw, obciążonych z powodu zaległości w spłacie kredytów. W tym celu ustawa przewiduje możliwość zapisu na obciążonych nieruchomościach dodatkowych wierzytelności do sumy 5% nominalnej wierzytelności skonwertowanej. Te 5% przyczyni się do poważniejszego odbudowania funduszy rezerwowych instytucji kredytu długoterminowego i wzmocni ich podstawy finansowe, a przez to i zaufanie do ich papierów.

Wysokość zadłużenia długoterminowego.

Ogólna suma listów zastawnych i obligacji, wysokości procentowych, emitowanych po wojnie, wyniosła na 1/X. 1932 r. — 1810 mil., w czym:

banków państwowych	1036.5 mil. (57.2%)
towarzystw kredyt. ziemskich i Wileńskiego Banku Ziemskiego	426.6 mil. (23.6%)
Towarzystw Kred. miejsk.	253.8 mil. (14%)
innych (banki komunalne, hipoteczne, Tow. Przem. Pol.)	93 mil. (5.2%)

Z sumy 1810 mil. według rodzaju dłużników, przypada na pożyczki:

ziemskie (rolne)	749 mil. (41.4%)
miejskie	311 „ (17.2%)
budowlane	193 „ (10.6%)
komunalne	399 „ (22.1%)
przemysłowe	74 „ (4.1%)
inne	84 „ (4.6%)

Znaczna większość papierów wartościowych znajduje się w kraju, gdyż na rynku krajowym ulokowane jest 95%, a na zagranicznym 5% listów zastawnych i obligacji.

Ulgi z konwersji

Poza ulgami wskutek znacznie zmniejszonych rat półrocznych, z powodu przedłużenia okresów spłat, powstają znaczne ulgi wskutek zmniejszenia procentu. Przeciętne oprocentowanie pożyczek długoterminowych zmniejszone zostaje o 3%, co daje zmniejszenie obciążenia z tytułu kosztów kredytu o 52 mil. rocznie.

Na rolnictwo przypada suma zmniejszenia odsetek o 22 mil., które stanowi poważne odciążenie w sytuacji finansowej rolnictwa, tem większe, jeżeli weźmie się pod uwagę, że przez pierwsze trzy lata wstrzymana zostaje spłata kapitału.

WIERZYTELNOŚCI PRYWATNE

Ogólna suma kredytów prywatnych.

W sumie zadłużenia rolnictwa kredyty i pożyczki prywatne wzięte w sumie szacunkowej 1500 mil. zł. stanowią $\frac{1}{3}$ ogólnego zadłużenia. Na pożyczki prywatne składają się kredyty hipoteczne na sumę 700 mil. zł. i kredyty krótkoterminowe, towarowe i in. na sumę 800 mil. zł. Obie te grupy kredytów prywatnych uregulowane zostały oddzielnymi ustawami, przynoszącymi ulgi w spłacie i obniżenie odsetek.

Kredyty hipoteczne objęte zostały Ustawą o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Kredyty krótkoterminowe, prywatne sprowadzone zostały na drogę rozjemstwa w Urzędach Rozjemczych.

WIERZYTELNOŚCI HIPOTECZNE

Ustawa wychodzi z założenia, że ulgi w spłacie wierzytelności hipotecznych mogą być przyznane dłużnikom w granicach, które nie naruszają podstaw kredytu hipotecznego.

Znaczenie kredytu hipotecznego.

Kredyt hipoteczny stanowi po kredycie długoterminowym w listach zastawnych i obligacjach grupę posiadającą wysokie bezpieczeństwo kredytowe i pewność lokaty. W interesie rozwoju w przyszłości tego kredytu, dostarczającego życia gospodarczemu poważnych środków kapitałowych, leży utrzymanie zaufania do tej formy kredytu i nienaruszanie pewności lokaty. Wyjątkowa sytuacja gospodarcza, w której rolnictwo znalazło się w warunkach poniżej opłacalności, uzasadnia ulgi w spłacie wierzytelności hipotecznych tak w interesie dłużników, jak i samych wierzycieli. Motywy ogólnogospodarcze, uzasadniające konwersję kredytów rolniczych wogóle, odnoszą się w tej samej mierze do wierzytelności hipotecznych.

Zakres ulg w kredycie hipotecznym.

Ulgę w spłacie kredytów mogą iść w dwu głównych kierunkach: 1) rozłożenia spłat na dłuższy okres, 2) obniżenie odsetek. Kredyt hipoteczny z zasady udzielany jest na dłuższy okres czasu, przynajmniej kilka lat, wobec czego na pierwszy plan w tym kredycie wysuwa się sprawa wysokości odsetek. Przyjmując zasadę, że kapitał wierzytelności nie może być naruszony, pozostaje do uregulowania sprawa obniżenia procentów i odroczenia spłaty.

Ustawa o ulgach w wierzytelnościach hipotecznych.

Ustawa o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych przyznaje tym wierzytelnościom przejściowe moratorium, odrzucając spłatę kapitału na okres półtora roku do 1/X. 1934 r.

Odroczenie spłaty kapitału.

W tym czasie niedopuszczalna jest egzekucja wierzytelności hipotecznych. Okres odroczenia przynosi znaczną ulgę rolnikom i pozwoli na porozumienie się dłużnika z wierzycielem, co do dalszych warunków kredytu, z uwzględnieniem indywidualnych stosunków finansowych i gospodarczych tak dłużnika, jak wierzyciela.

Obniżenie odsetek.

Ustawa obniża odsetki od wierzytelności hipotecznych, należne od 1/IV. 1933 r., do 6% rocznie. Odsetki zapłacone po 1/IV. 1933 r. ponad 6% mogą być zachowane na najbliższe raty procentowe. Spłata odsetek i kosztów nie podlega odroczeniu i mogą być one egzekwowane.

Wierzytelności wyłączone z ustawy.

Odroczenie spłaty i obniżenie odsetek oraz inne postanowienia ustawy nie odnoszą się do wierzytelności instytucji kredytowych wszelkiego rodzaju, które są wyłączone z pod działania ustawy.

Uzasadnienie wyłączenia wierzytelności bankowych.

W stosunku do wierzytelności instytucji kredytowych jest niemożliwe zastosowanie jakiegokolwiek przymusowego odroczenia, gdyż instytucje te udzielają w dużej mierze kredytów z wkładów oszczędnościowych i lokat. Odroczenie spłat kredytów postawiłoby te instytucje w sytuację niewypłacalności wkładów, co musiałoby pociągnąć za sobą moratorium dla nich w wypłacie wkładów oszczędnościowych. Byłoby to podważaniem zaufania do tych instytucji i niszczeniem racjonalnego zmysłu oszczędności w społeczeństwie oraz podstaw kapitalizacji. Z tego względu ulgi w spłacie kredytów bankowych mogą mieć miejsce tylko na podstawie dobrowolnych układów, przy zapewnieniu instytucjom kredytowym środków na upłynnienie wierzytelności, powstałych z układów. Wierzytelności rolnicze w instytucjach kredytowych reguluje ustawa o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, omówiona w niniejszym komunikacie.

Szczegóły ustawy o ulgach odnośnie wierzytelności hipotecznych podane będą w przeglądzie prac ustawodawczych.

Wysokość odciążenia rolnictwa wskutek obniżenia odsetek od wierzytelności hipotecznych.

Przyjmując oprocentowanie wierzytelności hipotecznych przeciętnie na 12% rocznie, otrzymuje się roczne obciążenie rolnictwa z tytułu odsetek kwotę 84 mil., przy sumie tych wierzytelności 700 mil.

Ustawowe obniżenie odsetek do 6% redukuje ciężar procentów do połowy, t. j. o 42 mil. zł. Jest to kwota poważna, która przynosi rolnictwu znaczne ulgi w potanieniu kredytu hipotecznego.

REGULACJA POŻYCZEK PRYWATNYCH

Ustawa o utworzeniu Urzędów Rozjemczych

Rozszerzenie ustawy.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 23 sierpnia 1932 r. wprowadzone zostały Urzędy Rozjemcze do spraw kredytowych mającej własności rolnej. Działalność tych Urzędów okazała się zupełnie dodatnią, jeżeli chodzi o regulację prywatnych lichwiarskich zadłużeń rolniczych. Półroczne przeszło doświadczenie wykazało potrzebę rozszerzenia jeszcze uprawnień Urzędów Rozjemczych, a także zupełnie ścisłego określenia ich uprawnień. W porównaniu z dotychczasowym zakresem działalności Urzędów Rozjemczych uprawnienia ich będą rozszerzone:

1) w kierunku udostępnienia postępowania rozjemczego wszystkim posiadaczom gospodarstw wiejskich,

2) w kierunku podwyższenia okresu czasu z 3-letniego do 7-letniego, na który spłata długu może być rozterminowana, albo 12 lat, jeżeli chodzi o wierzytelności z tytułu działów rodzinnych i spadkowych,

3) w kierunku możliwości wstrzymania spłaty kapitału na okres pierwszych dwóch lat z powyższych 7-letniego względnie 12 lat,

4) w kierunku możliwości obniżenia oprocentowania na $4\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym,

5) w kierunku umożliwienia obniżenia czynszu dzierżawnego na okres 2 lata wstecz od dnia wejścia w życie ustawy i na okres dwóch lat następnych, licząc od daty orzeczenia Urzędu Rozjemczego, oraz rozterminowania zaległego czynszu w sposób podobny jak przy innych zobowiązaniach,

6) w kierunku umożliwienia rozwiązania umowy dzierżawnej za odpowiednim odszkodowaniem dzierżawcy, jeżeli takie rozwiązanie umożliwi zastosowanie ustawy o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne.

Ustawa obecna zwięźła natomiast dotychczasowy zakres działania Urzędów Rozjemczych, jeżeli chodzi o wierzytelności hipoteczne, nabyte przez osoby, trzecie przy rewindykacji lichwiarskich procentów. Naruszenie prawa hipotecznego, badanie czy nabycie przez osobę trzecią nastąpiło w dobrej czy też w złej wierze — powinno być pozostawione normalnemu trybowi postępowania przed właściwymi sądami. Nie dotyczy to jednak wierzytelności zabezpieczonej kaucją hipoteczną.

Wyłączenie.

Z pod rozpatrywania Urzędów Rozjemczych wyłączone są kredyty towarowe, zaciągnięte przez rolników po 1 grudnia 1931 r. i prywatne kredyty finansowe, zaciągnięte po 1 lipca 1932 r. Następnie wyłączone są prywatne wierzytelności hipoteczne, uregulowane generalnie ustawą o ulgach w spłacie wierzytelności hipotecznych. Powyższe wyłączenia odnoszą się jedynie do uprawnień Urzędów Rozjemczych w zakresie rozterminowania spłat i obniżenia oprocentowania. Sprawy te podpadają natomiast pod Urzędy Rozjemcze, jeżeli chodzi o badanie pobranych lub zaliczonych procentów lichwiarskich, w szczególności wierzytelności hipoteczne wchodzą w ten zakres działania, jeżeli są w pierwszym ręku (lichwiarza).

Uprawnienia Urzędu Rozjemczego, określone w nowej ustawie, służą Urzędowi także w stosunku do należności, zasądzonych prawomocnymi orzeczeniami sądowymi, przyczem uprawnienia, dotyczące regulowania nadmiernych odsetek służą tylko wtedy, jeżeli zarzut lichwy pieniężnej nie został rozpatrzony w postępowaniu sądowym. Ustawa wprowadza dalej zasadę automatycznego rozciągnięcia orzeczeń Urzędów Rozjemczych na wszystkich ręcycieli bez względu na zawód. W powyższy w zasadniczych punktach sposób zmieniona ustawa o Urzędach Rozjemczych zapewni jeszcze sprawniejszą regulację prywatnych lichwiarskich zadłużeń w rolnictwie.

POŻYCZKI W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH

Kredyty bankowe a wkłady oszczędnościowe

Trzecią grupę kredytów tworzą kredyty krótkoterminowe, bankowe. Zaciągane są one w bankach państwowych i prywatnych, w Komunalnych Kasach Oszczędności, spółdzielniach kredytowych, gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych i innych instytucjach kredytowych.

Dziedzina kredytów bankowych jest najtrudniejsza do uregulowania, gdyż jako wierzyciel występuje tu instytucja kredytowa, operująca środkami zebranymi z wkładów i lokat oraz kredytami Banku Polskiego i innych centralnych instytucji finansowych. Zasadniczym nakazem w tej dziedzinie musi być całkowita ochrona wkładów i lokat w instytucjach kredytowych. Z tego też względu jest niedopuszczalne jakiejkolwiek generalne moratorium, czy inny przymusowy sposób załatwienia, gdyż uderzyłoby to w instytucje kredytowe i podważałoby do nich zaufanie.

Konieczne ułatwienia dla rolników w spłacie ich zobowiązań bankowych mogą być dokonane w tych granicach, które nie naruszają w niczem interesów wkładców i gwarantują im pełne bezpieczeństwo wkładów i lokat.

Niemożliwość kompresji

Uregulowanie kredytu krótkoterminowego jest w naszych warunkach niemożliwe do przeprowadzenia w drodze konwersji na obligacje średnio czy długoterminowe. Nie pozwala nam na to słaba pojemność rynku pieniężnego w kraju, który nie daje możliwości umieszczenia na nim poważniejszej sumy papierów długoterminowych. Również obecna sytuacja finansowa na rynkach zagranicznych nie daje możliwości umieszczenia naszych papierów długoterminowych. Pozostaje konieczność rozwiązania problemu własnymi środkami i w granicach własnych możliwości.

Odrzucając przymusowo środki ingerencji z powodów podanych wyżej, Rząd wybrał drogę stworzenia takich warunków, któreby umożliwiły dobrowolne układy między dłużnikami a instytucjami kredytowymi, zapewniając tym ostatnim pomoc Skarbu Państwa.

Ułatwienia w spłacie kredytów bankowych.

W tym kierunku ustawa o ułatwieniach dla instytucji kredytowych stwarza takie podstawy do układów, których celem jest ułatwienie rolnikom spłaty zobowiązań krótkoterminowych.

Ułatwienie spłat polega na rozłożeniu ich na okres kilku lat i obniżeniu oprocentowania. Droga do tych ułatwień prowadzi przez dobrowolne układy między dłużnikiem a instytucją kredytową. Instytucje kredytowe, które wejdą na drogę takich układów z dłużnikami, uzyskują wzajemian pomoc Skarbu Państwa w dwojakiej formie:

Pomoc Skarbu dla instytucji kredytowych.

- 1) 50% gwarancji Państwa za straty, jakie instytucje na układach poniesie,
- 2) możliwości upłynnienia wierzytelności układowych to jest możliwości zamiany je w innej instytucji na gotówkę.

Gwarancja Skarbu za połowę ewentualnych strat na układach ma na celu zabezpieczenie instytucji kredytowych od strat, jakie mogą powstać w związku z rozłożeniem spłat na okres kilku lat, przez co zwiększa się bowiem ryzyko kredytowe i możliwość strat. Przyjęcie gwarancji za połowę strat przez Skarb stanowi bardzo korzystną sytuację dla instytucji kredytowych i winno być zachętą dla nich do przeprowadzenia układów w szerokiej mierze.

W związku z układami, jakie będą przeprowadzane, pozostaje sprawa upłynnienia wierzytelności z układów, powstałych. Możliwość upłynnienia wierzytelności układowych jest ważna w razie konieczności większych wypłat wkładów oszczędnościowych przez instytucje kredytowe, co posiada szczególne znaczenie dla tych, które korzystają z kredytów Banku Polskiego i banków centralnych. Układy, jakie zawierane będą z dłużnikami na okres kilku lat posiadać będą nową formę zabezpieczenia. Tą formą będzie skrypt dłużny, weksel kaucyjny czy zapis hipoteczny.

Dotychczas kilkumiesięczny weksel z podpisem dłużnika oddawała instytucja kredytowa do redyskonta, upłynniając w ten sposób swe wierzytelności.

Środkiem natomiast do upłynnienia wierzytelności układowych będzie akcept z podpisem nie bezpośredniego dłużnika, a instytucji pośredniczącej, jaką jest przewidziany w projekcie Bank Akceptacyjny. Instytucja kredytowa, która wykaże się za-

wartymi układami, wykaże potrzebę płynnych środków i uzyska pod zabezpieczenie wkładów kredyt w Banku Akceptacyjnym, będzie mogła otrzymać od tego Banku Akceptacyjnego akcept, który ze swoim podpisem zredyskontuje. W ten sposób upłynnienie wierzytelności układowych odbywać się będzie niezależnie od formy zabezpieczenia układu, co stwarza znaczne ułatwienie dla dłużnika.

Gwarancja Skarbu za 50% strat na układach istnieć będzie niezależnie od tego, czy dana instytucja skorzysta z kredytu Banku Akceptacyjnego czy też nie.

Ustawa o ułatwieniach dla instytucji kredytowych.

Uchwalona przez Sejm „ustawa o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych” daje instytucjom kredytowym, które będą zawierały układy z dłużnikami o rozłożenie spłat i obniżenie oprocentowania, możliwość uzyskania pomocy Skarbu Państwa. Pomoc tę stanowi gwarancja za 50% strat na układach i możliwość upłynnienia w razie potrzeby wierzytelności układowych za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego. Streszczenie ustawy podane jest w załączonym przeglądzie prac ustawodawczych.

Najtrudniejszej do uregulowania w dziedzinie kredytów bankowych stworzone zostały warunki, które nie tylko ułatwiają sytuację dłużnika, ale równocześnie polepszają sytuację instytucji kredytowych, a to wskutek przejścia przez Skarb gwarancji za połowę strat na układach i możliwość upłynnienia wierzytelności układowych. Takie rozwiązanie zagadnienia winno dać korzystne wyniki w podniesieniu ufania do instytucji kredytowych, co posiada doniosłe znaczenie w dalszym rozwoju kapitalizacji krajowej.

Świadczenia Państwa na rzecz rolnictwa.

Gwarancja Skarbu za 50% strat na wkładach jest przejściem przez Państwo połowy strat na niewypłacalnych dłużnikach, a więc częściowym upaństwowieniem tych strat. Jest to tem więcej do podkreślenia, że Skarb Państwa znajduje się w ciężkiej sytuacji wskutek zmniejszonych dochodów budżetowych, a mimo to decyduje się na przejście poważnej sumy obciążenia, umożliwiając przez to konwersję krótkoterminowych kredytów bankowych na kredyty tańsze i spłacalne w kilku latach.

Suma zobowiązania Skarbu Państwa z tytułu pomocy dla instytucji kredytowych i gwarancji za zobowiązania Banku Akceptacyjnego wynosi łącznie 150 mil. zł. Suma ta łącznie z wypłaconymi przez Skarb Państwa premiami eksportowymi i stratami na skupie zboża przez Państwowe Zakłady Premysłowo-Zbożowe, daje kwotę, przenoszącą kilkakrotnie całoroczny wpływ podatku gruntowego. Jest to miarą wysiłków rządu dla przyjscia z pomocą rolnictwu.

Zadłużenie bankowe rolnictwa.

Zadłużenie rolnictwa w kredycie krótkoterminowym w instytucjach kredytowych wynosiło na 1. X. 1932 r. 925 mil. Stanowi to 20% ogólnego zadłużenia rolnictwa (4.621 mil.). Przyjmując zadłużenie rolnictwa na rynku prywatnym z tytułu kredytów towarowych innych na 800 milj. suma zadłużenia rolnictwa w kredytach krótkoterminowych łącznie z bankowym wyniesie 1.725 mil. zł. w czem większa część (53,5%) przypada na kredyty bankowe. Wobec 2.543 mil. zadłużenie rolnictwa w kredycie długo-

terminowym, suma zadłużenia długoterminowego (1.725 mil. zł.) stanowi 68% zadłużenia długoterminowego. Jest to stan niekorzystny, który wskazuje na przeciążenie rolnictwa pożyczkami krótkoterminowymi i wymaga zaradzenia. Czynniki temu zadość omawiana ustawa, na podstawie której kredyty krótkoterminowe bankowe będą mogły być skonwertowane na kilkuletnie kredyty średnio-terminowe.

Ulgi wskutek ustawy o ułatwieniach dla instytucji kredytowych.

Rezultatem ustawy o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wiarytelności rolniczych będzie:

1) znaczne ułatwienie spłaty kredytu przez rozłożenie ich na okres kilku lat,

2) obniżenie kosztów kredytu przez zniżkę oprocentowania. Przyjmując obniżenie procentów do 7,5% suma płaconych przez rolnictwo odsetek w kredycie bankowym zmniejszy się o 12 mil. zł. o $\frac{1}{10}$ dotychczasowej sumy. Niezależnie od powyższych ulg, konwersja kredytu bankowego przyniesie łącznie z całokształtem akcji oddłużeniowej znaczne korzyści rolnictwu, gdyż ułatwia mu likwidację strat kryzysowych i obniży koszt produkcji, a przez to podniesie opłacalność gospodarki rolnej.

OBNIŻENIE ODSETEK OD WKŁADÓW.

Akcja obniżenia kosztów kredytów.

Obniżenie kosztów kredytów podjęte zostało przez rząd w akcji oddłużeniowej rolnictwa. Pierwszy krok zrobiono przez obniżenie oprocentowania kredytów długoterminowych emisyjnych o 2%, a to przez redukcję oprocentowania listów zastawnych i obligacji, znajdujących się w posiadaniu instytucji państwowych i publicznych.

Następnie obniżenie stopy procentowej w Banku Polskim o $1\frac{1}{2}\%$ dało możliwość zniżenia oprocentowania kredytów bankowych. Rozporządzeniem Min. Skarbu ustalone zostały najwyższe odsetki kredytowe w instytucjach finansowych na 9% w wyjątkowych wypadkach na $9\frac{1}{2}\%$.

Wskutek konwersji kredytów długoterminowych zostały z mocy prawa obniżone odsetki do $4\frac{1}{2}\%$ wzgl. $5\frac{1}{2}\%$. W dziedzinie kredytu hipotecznego obniżono procenta do 6%. W kredytach rolniczych prywatnych Urzędy Rozjemcze mają uprawnienie zniżać odsetki do $4\frac{1}{2}\%$. W dziedzinie kredytu rolnego bankowego obniżenie oprocentowania i rozłożenie spłat stanowi istotny cel dobrowolnych układów.

Obniżenie odsetek od wkładów — warunkiem potanienia kredytów.

Do akcji obniżenia kosztów kredytu musi być dostosowany koszt kapitału, a więc stopa od wkładów i lokat, jeżeli akcja ma być skuteczną. Obniżenie stopy przez Bank Polski jest niewystarczające, gdyż Bank Polski finansuje tylko $\frac{1}{10}$ część kredytów gotówkowych, a $\frac{4}{5}$ tych kredytów oparte jest na wkładach oszczędnościowych i lokatach, złożonych w instytucjach finansowych i kredytowych; oprocentowanie więc wkładów oszczędnościowych i lokat ma bezpośredni wpływ na koszt kredytu. W zależności bowiem od wysokości procentów, jakie płać instytucje kredytowe od wkładów i lokat, muszą one pobierać odpowiedni procent od kredytów.

Obniżenie odsetek od wkładów w bankach państwowych i prywatnych.

W konsekwencji tego banki państwowe, pozostające pod bezpośrednim wpływem rządu, obniżyły

stopę od wkładów. W szczególności P. K. O., jako regulator stopy procentowej od wkładów obniżyła stopę na 5%. Banki prywatne dostosowały swą stopę do wysokości dozwolonych odsetek pobieranych.

K. K. O. i Spółdzielnie kredytowe.

Poważną grupę instytucji kredytowych, operującą w znacznej mierze środkami zebranymi z wkładów oszczędnościowych, stanowią Komunalne Kasy Oszczędności i Spółdzielnie kredytowe, rozrzucone w wielkiej ilości po kraju. Posiadamy obecnie 375 komunalnych kas oszczędności powiatowych i miejskich i 4866 spółdzielni kredytowych zrzeszonych w 19 związkach.

Instytucje te reprezentują razem sumę ponad 1200 mil. kredytu w czym $\frac{3}{4}$ stanowią własne środki, pochodzące z wkładów i lokat. Spełniają one doniosłą rolę, jako zbiornice oszczędności z najdalszych krańców kraju i najszerzych sfer społeczeństwa.

Komunalne Kasy Oszczędności i Spółdzielnie, rozrzucone po całym kraju, stosują różne wysokości stopy od wkładów i starają się pozyskać wkładów często wyższą stopę procentową. Następnym płacenia wysokich odsetek od wkładów musi być drogi kredyt. I to jest istotny moment, który wchodzi w kolizję z ogólnym interesem gospodarczym, którego nastawieniem jest ogólne obniżenie kosztów kredytu. W Komunalnych Kasach Oszczędności i Spółdzielniach ma to tem większe znaczenie, że instytucje te w bardzo dużym stosunku operują własnymi środkami, zebranymi z wkładów oszczędnościowych. Świadczy to bardzo dobrze o działalności tych instytucji, które opierają swą akcję kredytową w $\frac{3}{4}$ na własnych środkach, a tylko w $\frac{1}{4}$ na kredytach i pomocy z zewnątrz. Ale równocześnie stan ten ma tę prostą konsekwencję, że koszt kredytu są bezpośrednio uzależnione od wysokości odsetek płaconych od oszczędności. Wskutek wielkiej ilości tych instytucji i rozsiania ich po najdalszych zakątkach kraju, uregulowanie stopy płaconej przez nich od wkładów przedstawia trudności.

Wysoka stopa od wkładów — przeszkodą taniego kredytu.

Wysokość tej stopy w licznych K. K. O. i S-niach jest zaduża w stosunku do wysokości, do jakiej należy sprowadzić odsetki od kredytów. Ustawowe obniżenie stopy procentowej od kredytów stwarza dla K. K. O. i Spółdzielni sytuację, w której muszą one zyskać możliwość obniżenia stopy od wkładów. W interesie tych samych instytucji leży obniżenie stopy od wkładów, gdyż przy obecnej ich wysokości albo będą musiały stosować w kredytach stopę wyższą niż dozwoloną, przez co wejdą w kolizję z obowiązującym je prawem i będą hamować ogólny proces potanienia kredytu, albo, stosując wysokie stawki procentowe od wkładów, przy obniżonych stawkach od pożyczek, narażą swój bilans na pogorszenie czy nawet straty. W tym też kierunku ustawowe ustalenie najwyższej granicy odsetek od wkładów stworzy prostą i łatwą sytuację dla K. K. O. i Spółdzielni, umożliwiając im potanienie kredytu.

Ustawowe uregulowanie odsetek od wkładów.

Ustawowe uregulowanie wysokości odsetek od wkładów nie spowoduje odpływu oszczędności. Zaufanie do instytucji kredytowych ocenia społeczeństwo nie wysokością płaconych przez nią odsetek, a bezpieczeństwem wkładów i prowadzoną przez nie politykę kredytową. Często jest wręcz od-

wrotnie; większe odsetki płacą instytucje o chwiejnych podstawach finansowych. Im większa natomiast pewność lokaty, tem oprocentowanie bywa niższe. Poza tem szerokie sfery społeczne orjentują się nie wątpliwie dobrze, że jeżeli obniża się odsetki od kredytów, to za tem musi iść obniżenie procentów od wkładów.

Ustawa w sprawie wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w K. K. O. i Spółdzielniach przekazuje Min. Skarbu ustalanie najwyższej granicy odsetek od wkładów. Ustawa ta postanawia, że stopa procentowa od wkładów ustalona dla K. K. O. i Spółdzielni nie może być niższą od stopy płaconej od wkładów przez P. K. O. powiększonej o $\frac{1}{5}$ tej stopy, przez co zachowany zostaje dotychczasowy stosunek wyższej stopy płaconej przez K. K. O. i S-nie. Ustawie podlegają także gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

Danina majątkowa i likwidacja podatku majątkowego.

Ustawa o nadzwyczajnej daninie majątkowej wiąże się ściśle z ustawą o podatku majątkowym z 1923 r., z którego pozostało jeszcze do pobrania około 400 mil. zł. Kwota ta stanowi dla Skarbu Państwa należność podatkową, trudną do ściągnięcia na warunkach dawnej ustawy. Również dla życia gospodarczego sprawa nieściągniętych należności podatku majątkowego jest niezmiernie ważną. Należności te obciążają hipoteki majątków, stwarzając niepewność co do ich wartości, gdyż niewiadomo, kiedy i w jakich granicach będą ściągnięte. W tym stanie rzeczy sprawa likwidacji podatku majątkowego dojrzała całkowicie do ostatecznego załatwienia, zarówno w interesie Skarbu Państwa jak i gospodarstwa społecznego, wyczerpanego kryzysem. Rząd, przystępując do likwidacji zaległości podatkowych i wydając ustawę o ulgach w spłacie tych zaległości, nie mógł pominąć tak ważnego zagadnienia jak sprawy należności z podatku majątkowego.

Chcąc ocenić uchwaloną ustawę o nadzwyczajnej daninie majątkowej, konieczne jest wyjaśnienie co do należności dawnego podatku. Rozważając to zagadnienie, szukamy wyjaśnienia, dlaczego tak znaczna część podatku bo około 400 mil. zł. nie została spłaconą. Odpowiedź na to znajdujemy w samej ustawie. Podatek majątkowy został rozdzielony na trzy grupy (kontyngenty), z których rolnictwo miało zapłacić 500 mil., wielki przemysł i handel 375 mil., wszystkie inne kategorie majątków 125 mil. zł. — w grupach tych obowiązywała stopa podatkowa, zależna od wielkości majątków, poczynając od 1.2% do 13% ich wartości. W dawnej ustawie postanowiono ściągnięcie jednego miljarda zł. — dokonano rozdziału tej kwoty na 3 grupy majątkowe, jednak bez poprzedniego ustalenia szacunków majątków, któreby uzasadniały ten podział. Po przeprowadzeniu szacunków i dokonaniu wymiaru okazało się, że aby ściągnąć całą sumę podatku, należy podwyższyć stopę podatkową dla pierwszej grupy majątków o 367%, to jest prawie czterokrotnie zasadniczego wymiaru, dla drugiej o 37%, a dla trzeciej o 120%.

Z tych zwyczaj kontyngentowych powstały bardzo znaczne i zupełnie zmienione różnice w świadczeniach podatkowych — bo kiedy pierwotnie stosunek ten w stopie procentowej wynosił 1.2% dla majątków najniższych i 13% dla majątków najwyższych — to po zastosowaniu zwyczaj kontyngentowych stopa procentowa dla majątków najwyższych doszła do 60% wartości majątku czyli równała się niemal ich konfiskacie.

Pierwotnie rozpiętość podatku od majątków najniższych do najwyższych była 11-krotną (1.2 do 13%), natomiast po zwyczajach kontyngentowych roz-

piętość ta stała się 50-ciokrotną. Wymierzono na podstawie tej ustawy podatek, który dla jednych płatników był łagodnym, bo rozłożony na szereg lat dał się spłacić z dochodu, a dla drugich stał się niemal konfiskatą ich majątku na rzecz Skarbu.

Po oszacowaniu majątków okazało się, że w rolnictwie wartość majątków poniżej 10.000 zł. wynosi 2.897 mil. i majątki te miały zapłacić ogółem 40 milionów zł., a ponieważ nie podlegały zwyczajom kontyngentowym, przy tym wymiarze majątki te pozostawały. Majątki w rolnictwie o wartości ponad 10 tys. zł. zostały oszacowane na sumę 2.475 mil. zł. i miały zapłacić pierwotnie 102 mil., a po zastosowaniu do nich zwyczaj kontyngentowych, — ponad 4 i pół razy więcej. Przykład ten wykazuje, że powstała zbyt poważna różnica w wymiarze podatku, że powstał nierównomierny podział na kontyngenty, a przede wszystkim — niewłaściwy podział w samych kontyngentach. Spowodowało to, że podatek majątkowy nie mógł być zapłacony przez wszystkich, tem bardziej, że z biegiem czasu zmieniały się substancje majątkowe, zmieniały się ich wartości — powstawały nowe majątki. Ten stan rzeczy musiał wywołać konieczność zlikwidowania dawnej ustawy — należało wprowadzić świadczenie zastępcze, któreby odpowiadało pierwotnej intencji ustawy o podatku majątkowym. Jednak wartość majątków dzisiejszych zarówno jak ich dochodowość, nie pozwala na to, aby cała należność z podatku majątkowego mogła być z nich pobrana.

Ustawa o nadzwyczajnej daninie majątkowej, uwzględniając obecne położenie gospodarcze, postanawia, że zamiast należnej Skarbowi Państwa kwoty 400 mil. zł., zostanie pobrana kwota 120 mil., rozłożona na pięć lat po 24 mil. rocznie.

Aby uniknąć ponownego kosztownego szacunku majątków przyjęto zasadę oparcia wymiaru tej daniny na podatkach już istniejących, a mianowicie wprowadzono dodatki do podatków gruntowego, przemysłowego i podatku od nieruchomości.

Do świadczeń z daniny majątkowej nie wszystkie majątki będą pociągnięte — wyłączono bowiem gospodarstwa najsłabsze i ustalono rolną granicę majątków w ten sposób, że w rolnictwie nie podlegają daninie gospodarstwa do 7 ha włącznie, względnie gospodarstwa, od których podatek gruntowy nie przekracza 25 zł. rocznie. W grupie drugiej majątków, t. j. u płatników podatku przemysłowego zwolniono od daniny tych, których obrót roczny nie przekracza 20 tys. zł., zaś w grupie trzeciej, t. j. u płatników podatku od nieruchomości korzystają ze zwolnienia od daniny te majątki, których roczny przychód od nieruchomości nie przekracza 1000 zł.

Przy wymiarze daniny zastosowano dwojaką stawkę mniejszą dla majątków słabszych i wyższą dla gospodarstw większych, silniejszych, stwarzając możliwości łatwiejszego spłacenia daniny.

W ten sposób wyznaczono w rolnictwie do podatku gruntowego bez progresji i regresji 20% dodatku dla płatników tego podatku od 25 zł. do 60 rocznie i 40% dodatku dla płatników tego podatku ponad 60 zł. rocznie. Płatnicy podatku przemysłowego, uiszczając będą przy obrocie rocznym ponad 20 tys. zł. (przy ryczałowanym podatku ponad 27 tys. zł.) do 50 tys. zł. — 0.4 zł. od tysiąca od obrotu, zaś przy obrocie ponad 50 tys. 0.6 zł. od tysiąca od obrotu. Płatnicy podatku od nieruchomości (na obszarze województw śląskiego właściciele nieruchomości miejskich oraz niektórych budynków w gminach wiejskich), uiszczając będą przy rocznym przychodzie względnie wartości czynszowej ponad 1000 zł. do 2.000 zł. — 0.4% od sta, zaś przy rocznym przychodzie względnie wartości czynszowej ponad 2.000 zł. — 0.6% od sta od rocznego przychodu, względnie wartości czynszowej. Ustawa o nadzwyczajnej daninie, uwzględniając potrzebę rozwoju niektórych jednostek gospodarczych, kultu-

ralnych i społecznych wprowadza szereg indywidualnych zwolnień. Szczegóły te, jak również streszczenie samej ustawy zamieszczone będą w przeglądzie prac ustawodawczych.

FUNDUSZ PRACY — ROBOTY PUBLICZNE

Przyczyny bezrobocia.

Jednym z najcięższych objawów srożącego się obecnie w świecie kryzysu jest stały wzrost bezrobocia. Walka z bezrobociem należy do najtrudniejszych, ale też i najpilniejszych zadań każdego rządu. Na wzrost bezrobocia w Polsce najwłaściwiej wpłynęło gwałtowne zmniejszenie się siły kupna ludności żyjącej z roli, ludności, która stanowiąc 2/3 ogółu mieszkańców w państwie, bezpośrednio i pośrednio tworzy główny rynek zbytu dla naszych artykułów przemysłowych.

Katastrofalne załamanie się na rynkach światowych, a w związku z tem i u nas cen artykułów rolnych podważyło rentowność warsztatów rolnych, zużyło ludność. Rolnik musiał ograniczać swe zakupy do najniezbędniejszych potrzeb.

A każda tona żelaza, stali, cementu, cegły, wapna czy węgla niezakupiona i nieużyta przez ludność niosła za sobą nieuchronnie wzrost bezrobocia i wyrzucała w odpowiednim procencie robotników na bruk.

Zmniejszanie się wpływów podatkowych i wpływów ze sprzedaży artykułów monopolowych jak spiryty, tytoniu, soli, zapalek — musiało za sobą pociągnąć kurczenie się wydatków budżetowych Państwa, a między innymi i wydatków inwestycyjnych.

A każde 100 milionów złotych skreślone z państwowych robót inwestycyjnych musiało wyrzucić na bruk około trzydzieści tysięcy ludzi z ośrodków przemysłowych. Z kolei ubożenie robotników pociągało za sobą zmniejszanie się zużycia artykułów rolnych w ośrodkach przemysłowych, co musiało wywrzeć zły wpływ na cenę tych produktów i tak już bardzo silnie uderzonych światowym kryzysem w rolnictwie.

Zależność stanu zatrudnienia od sytuacji gospodarczej w rolnictwie.

Już z tych paru przykładów widzimy, że stan zatrudnienia, a więc i stan bezrobocia w ośrodkach przemysłowych w Polsce jest mocno związany z koniunkturą odcinka rolnego. Jasne jest, iż o dobrej koniunkturze w Polsce przez długie jeszcze lata decydować będzie dobra koniunktura w rolnictwie.

Dlatego też od długiego szeregu miesięcy rząd zdecydowanie przystąpił do zarządzeń, zmierzających do uaktywnienia odcinka rolnego, podniesienia jego opłacalności, a więc i jego zdolności nabywczej, konsumcyjnej.

Dochodowość zaś w rolnictwie podnieść można przez zarządzenia, idące w kierunku podniesienia cen i obniżenia kosztów produkcji. Polityka celna, umowy wywozowe z państwami zagranicznymi, premie wywozowe i t. d. — oto czynniki, które walczą o dobrą cenę dla rolnictwa.

Wiemy, że ze względu na ogólno-swiatową sytuację w rolnictwie nieprędko możemy spodziewać się poprawy na tym odcinku. Skoro więc ze względu na prawdopodobieństwo utrzymywania się jeszcze przez dłuższy okres czasu na rynkach światowych niskich cen na produkty rolne, nie będzie można w Polsce osiągnąć dostatecznych rezultatów w akcji zwyczajnej cen produktów rolnych, to można i należy dążyć do obniżenia kosztów produkcji rolnej, a przez to uzyskać podniesienie opłacalności gospodarstw.

I tu jesteśmy świadkami całego szeregu zarządzeń rządu, które bezpośrednio lub pośrednio wpływają

na obniżanie omawianych kosztów. Akcja zniżki cen artykułów skartelizowanych i monopolowych ma za zadanie umożliwianie nabywania tych artykułów rolnikom na tańszych warunkach.

Znane zarządzenia finansowe, dotyczące potaniaenia kredytu i ustawy konwersyjne zmniejszają ciężary kosztów kredytu w rolnictwie o ok. 200 milj. zł.

Wprawdzie efekt tych dalekoidących zarządzeń da się odczuć nie odrazu, ale niewątpliwie wpłynąć musi z czasem poważnie na podniesienie siły nabywczej rynku rolnego, wywołać przez to zwiększenie zapotrzebowania na towary przemysłowe, a więc podniesienie produkcji i zmniejszenie bezrobocia.

Sposoby walki z bezrobociem.

Obok tego działania, któreby można nazwać działaniem na dłuższą falę, narzuca się konieczność doraźnej akcji w walce z klęską bezrobocia. I tu mamy dwie możliwości: pomoc bezrobotnym w pieniądzu czy w świadczeniach, oraz pomoc pod postacią dostarczania pracy. Pomoc bezrobotnym w zapomogach czy w naturze jest najmniej produktywną, jeśli chodzi o efekt gospodarczy, formą pomocy, ale za to — najtańszą.

Zasiłki dla bezrobotnych.

W okresie pogłębiającego się kryzysu nie stać było naszego Państwa na drugą formę pomocy bezrobotnym — na pomoc w dostarczaniu pracy drogą uruchamiania robót publicznych, wymagających dużych środków finansowych.

Dlatego też rząd, w obliczu rosnącej wraz z potęgającym się kryzysem fali bezrobocia począł organizować w szerokim zakresie tę pierwszą formę pomocy — akcję doraźną pod postacią zasiłków i dożywiania.

Naczelny Komitet dla spraw bezrobocia.

W roku budżetowym 1931/32 został powołany „Naczelny Komitet dla Spraw Bezrobocia” przy Prezesie Rady Ministrów. Naczelny Komitet powołał z kolei do życia komitety wojewódzkie, powiatowe, miejskie a nawet gminne. Skarb Państwa przekazał na rzecz Komitetu Naczelnego 22 miliony złotych. Na apel rządu ofiarne stanęło społeczeństwo i w gotówce i w naturze zebrało na rzecz bezrobotnych ok. 20 milionów zł. Za zebrane środki zdolano w tym okresie przeżywić około pół miliona głów, prócz pomocy w szkołach. Dnia 23 sierpnia 1932 r. rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej został powołany „Fundusz Pomocy Bezrobotnym”, który przejął działalność dotychczasowego Komitetu Naczelnego dla spraw Bezrobocia.

Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Na środki finansowe „Funduszu Pomocy Bezrobotnym” złożyły się dotacje Skarbu Państwa i pobierane na zasadzie dekretu Pana Prezydenta Rzplitej z sierpnia 1932 r. opłaty od biletów wstępu na widowiska, od stawek we wzajemnych zakładach (totalizatorze), od cukru, piwa, żarówek elektrycznych, gazu, komornego i od schowków w instytucjach bankowych oraz ofiary dobrowolne społeczeństwa.

Doświadczenie zdobyte przez Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia w toku poprzedniego okresu zimowego, zostało obecnie w należyty sposób wykorzystane i dzięki temu udało się mimo znacznie cięższej sytuacji Skarbu Państwa i społeczeństwa objąć akcją pomocy w okresie zimowym 1932/33 r. około 600 tys. głów oprócz akcji dożywiania w szkołach.

Roboty publiczne.

Jednocześnie rząd w połowie ubiegłego roku przedsięwziął próbę dostarczania pomocy bezrobotnym przez uruchamianie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych. Z inicjatywy Ministra Opieki Społecznej i Komunikacji uruchomiono szereg robót, na których zatrudniono bezrobotnych. Chodziło w pierwszym rzędzie o to, czy bezrobotni w miejscach największego skupienia dadzą się w drodze dobrowolnego werbunku przenosić na miejsca organizowanych robót i z jaką wydajnością będą pracować. Między innymi przerzucono z Zawiercia, miasta o największym skupieniu bezrobotnych (na 32.000 mieszkańców około 25.000 utrzymywał Komitet Pomocy Bezrobotnym) 480 ludzi na budowę kolei Kraków — Miechów. — Próba się udała. Wydajność pracy była wystarczająca: bezrobotni wykonali 28 kilometrów nasypu kolejowego. Konkretnie postępy w budowie kolei Kraków — Miechów zainteresowały kapitalistów i Ministerstwo Komunikacji otrzymało krajowych ofert na finansowanie dalszej budowy kolei na około 10 milj. złotych.

Analogiczne rezultaty osiągnięto i na innych terenach.

Jak widzimy, robotnika polskiego nie zdemoralizowały darmowe zasiłki, jak to miało miejsce gdzieś indziej, a zwłaszcza w Anglii, i mamy coraz liczniejsze przykłady, iż robotnik nasz chętnie zasiłki zamienia na pracę: zasiłki uważa bowiem za jałmużnę, którą go upakarza, szuka i żąda pracy.

Również i w całym społeczeństwie dojrzała myśl, że najwłaściwszą formą pomocy może być tylko praca.

Fundusz Pracy.

Inicjatywę ustawodawczą wzięło w rękę Prezydium Bloku i w ciągu zimy została opracowana i wniesiona do laski marszałkowskiej ustawa o „Funduszu Pracy”. Ustawa ta ma dwa założenia:

a) przygotowanie podstaw Państwa do przejścia z czasem z dostarczania zasiłków pozbawionym pracy na dostarczanie pracy.

b) przejście do ofensywy w walce z bezrobociem. Możliwości celowej i produktywnej pracy w Polsce są olbrzymie i starczą na długie lata.

Nie mamy dróg kołowych i wodnych, oraz mostów w takiej ilości i o takiej jakości, jakiej wymagają tego potrzeby dzisiejszego 32 milionowego Państwa. Rzeki nasze rok rocznie wyrządzają ludności przez wylewy milionowe straty. Brak nam lotnisk, domów mieszkalnych i budynków szkolnych, brak wodociągów i kanalizacji. Elektryfikacja kraju jest wciąż jeszcze w stadium początkowym.

Z drugiej strony mamy nadmiar żywności, żelaza, węgla, stali, cementu, artykułów przemysłowych przetwórczych i nadmiar rąk do pracy. Jest więc w co ubrać, jest czem żywić, jest czem i kim robić — brak tylko tego kleju, któryby to wszystko powiązał i zaprzął klęskę bezrobocia do pracy nad budowaniem podstaw gospodarczego rozwoju Państwa.

Środki zbierane przez „Fundusz Pracy” mają właśnie zacząć wytwarzać ten klej, ten zaczyn, dokoła którego skupi się inicjatywa państwowa, samorządowa i prywatna, by wyzyskując wszystkie możliwości kredytowe, szarwarkowe, wciągając w grę kapitały przede wszystkim krajowe, wykonać ten ruch naprzód w kierunku ożywienia życia gospodarczego.

Kryzys trwać może lata jeszcze, ale złamanie psychicznego nastroju kryzysowego w społeczeństwie może być i musi być dokonane znacznie wcześniej, już to będzie połową zwycięstwa!

Jeśli ustawa o „Funduszu Pracy” ma stanowić zaczątek walki z kryzysem, walki, którą poprowadzić ma cały naród polski, to słuszną jest rzeczą, że to tej mobilizacji sił i środków finansowych muszą być pościągnięci wszyscy: Rząd i samorządy i społeczeństwo.

Środki finansowe „Funduszu Pracy”.

Rząd na akcję „Funduszu Pracy” przeznacza z budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej na rok 1933/34 zł. 50 milj., na pomoc pozaustawową dla bezrobotnych — 20 mil. zł. Ministerstwo Skarbu odstąpiło „Funduszowi Pracy” zaległości w państwowych podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym i od darowizn na ogólną kwotę ok. 50 milj. złotych.

„Fundusz Pracy” umożliwi zalegającym z temi podatkami obywatelom odrobinę ich świadczeniami w naturze, w dostarczaniu i zwózce materiałów, w rozbiciźnie i innych rodzajach tak zw. „szarwarku”. Równowartość tego rodzaju świadczeń w gotówce w roku bieżącym wyniesie od 10 do 15 milj. zł.

Związki komunalne miejskie przekazują corocznie na rzecz „Funduszu” 1%, a związki komunalne powiatowe 5% ich budżetów zwyczajnych. Wpłaty związków komunalnych powiatowych dlatego są większe od wpłat związków komunalnych miejskich, że większość projektowanych robót ma ogromne znaczenie przede wszystkim dla ludności rolnej: regulacja rzek i potoków, meljoracje, budowa dróg, które zbliżą wsie do miast i potanią wymianę towarową — wszystko to dodatnio wpłynąć musi na rozwój gospodarstw rolnych. Poza tem mieszkańcy miast świadczyć będą wszyscy w różnych formach bezpośrednio na rzecz „Funduszu Pracy”. Wpłaty samorządów dadzą przypuszczalnie około 9 milj. zł.

Cały świat pracy i urzędnicy państwowi, wojskowi, kolejowi, samorządowi i prywatni płacą na rzecz „Funduszu” 1% swych zarobków. Posłowie i senatorowie, wolne zawody, jakoteż wszyscy pobierający różnego rodzaju świadczenia i tantiemy również są pociągnięci do ofiar. Wszystkie warsztaty pracy świadczą na rzecz „Funduszu” tyle, co ich pracownicy, a więc 1% od wypłaconej robocizny.

Te wszystkie opłaty świata pracy i warsztatów pracy dadzą w roku budżetowym 1933/34 ok. 60 milj. zł.

Opłaty pobierane dotąd na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej od cukru, piwa, żarówek, gazu, biletów wstępu na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy, widowiska i t. p. dadzą ok. 10 milj. zł.

Wpływ zwiększenia zatrudnienia na ożywienie życia gospodarczego.

Razem więc w roku budżetowym bieżącym „Fundusz Pracy” liczy na wpływy ponad 100 milj. zł. Powstaje pytanie, czy te 100 milj. zł. zebrane w najcięższych warunkach nie zmniejszą dochodu skarbowego i społecznego i zamiast pomóc — czy nie pogorszą ogólnej sytuacji. Otóż należy podkreślić, iż te sto milionów zł. pozostanie w kraju i wejdzie z powrotem do organizmu gospodarczego państwa tylko innymi drogami i to drogami, które mogą i powinny przyczynić się do stopniowego odmrażania życia gospodarczego.

Wszak przemysł da ok. 25 milj. zł., a otrzyma za mówień, drogą pośrednią czy bezpośrednią, dwa razy tyle. Wszak wszyscy producenci, dostawcy, pośrednicy, koleje, poczty, telefony, monopole państwowe wezmą udział w takiej czy innej formie w obrocie wywołanym pracami „Funduszu Pracy”, a więc coś wpłacą, coś stracą, ale też i coś zarobią.

Wszak przewidziane na robociznę i dożywianie bezrobotnych wielomilionowe sumy poprzez kieszenie i żołądki bezrobotnych przejdą w łonie swej części do rolnictwa i podniosą jego dochód o wielokrotnie większe sumy, niż wyniosą świadczenia rolnictwa na rzecz „Funduszu”.

Wreszcie opłaty robotników na rzecz robót publicznych odciążą też bezpośrednio i pośrednio ich właśnie czy ich rodzin kieszenie. Zatrudnienie na robotach publicznych około 100.000 ludzi wywoła dodatkowe zatrudnienie w zakładach przemysłowych związanych z dostawą materiałów na roboty publiczne o ok. 20.000 ludzi.

W ośrodkach ciężiej dotkniętych bezrobociem prawie każdy pracujący nawet 2 do 3 dni w tygodniu robotnik ma na swym utrzymaniu czy wspiera innych członków rodziny bezrobotnych. Zwiększenie zamówień, wypływające z robót publicznych, pozwoli w wielu fabrykach powiększyć liczby dni pracy w tygodniu, bądź też liczbę pracujących; powołani zaś na roboty publiczne również zwolnią pracujących z ponoszonych poważnych ciężarów.

Fundusz Pracy jednym ze środków opanowania kryzysu.

Akcja „Funduszu Pracy”, kierująca się zasadą w stosunku do bezrobotnych — raczej praca, niż zasiłki — a idąca wyraźnie w kierunku walki z bezrobociem, nie mogłaby liczyć na powodzenie, gdyby ją nie poprzedziła, szeroka akcja rządu, zmierzająca do opanowania kryzysu. Przeprowadzone zniżki cen węgla, żelaza, stali, cukru, cementu, papieru, szkła, nawozów sztucznych, spirytusu, tytoniu, frachtów kolejowych prądu elektrycznego i t. d. i t. d. zdejmują z konsumentów kilkaset milj. zł. rocznie. Akcja oddłużenia warsztatów rolnych z tytułu przeprowadzonego potańczenia kredytu i znanych ustaw konwersyjnych odciąża rolnictwo o kwotę ok. 200 milj. zł.

Stworzone zostały więc szanse po temu, by ruch, który obecnie 100 milj. zł. stworzył ośrodek, dokoła którego skupi się ruch ku górze, ruch odmrażający życie gospodarcze. Rozumiemy wszyscy, że ruch ten ze względu na bardzo skromne nasze środki i możliwości będzie powolny, ale skupi on uwagę społeczeństwa i w miarę postępu konkretnych poczynań i prac, ożywi naród wiarą we własne siły.

I tak jak w postępującej depresji gospodarczej sumowały się wszystkie czynniki pogarszające nasze życie gospodarcze in minus, tak przy ruchu odwrotnym będą się one sumowały i wielokrotniły in plus.

Skromnie zaczęta akcja, której w tej chwili najpilniejszym celem jest zatrudnienie bezrobotnych, przyniesie ożywienie życia gospodarczego Państwa. Akcja zaczęta Pierwsze kadry robotników już pracują przy budowie kolei, dróg i regulacji rzek. Kierownictwo „Funduszu Pracy” będzie pomieszczało regularnie biuletyny o stanie robót i stanie zatrudnienia. Będą również robione zdjęcia kinematograficzne do kroniki filmowej.

W ten sposób całe społeczeństwo będzie miało możność śledzić przebieg całej akcji, prowadzonej pod hasłem walki z kryzysem własnymi siłami i własnymi środkami!

NADZÓR PAŃSTWOWY NAD KARTELAMI

Ustawa o kartelach.

Sejm uchwalił ustawę o kartelach, poddającą związki kartelowe i ich działalność nadzorowi państwa. Zagadnienie ustawowego uregulowania nadzoru nad kartelami posiada w obecnym czasie duże znaczenie, gdyż daje Rządowi skuteczne środki do przywrócenia równowagi gospodarczej, zachwianej wskutek dyspropor-

cji cen. Zagadnienie rozpięcia między cenami produktów rolnych i wyrobów przemysłowych nieskartelizowanych z jednej strony, a wysokimi cenami wyrobów skartelizowanych — z drugiej, jest znane. Rozmiary dysproporcji cen charakteryzują dosadnie wskaźniki cen hurtowych, które na koniec ubiegłego roku przy poziomie 1928 = 100 wynosiły: dla artykułów rolnych poniżej 40, dla przemysłowych nieskartelizowanych 49 i skartelizowanych 102,6. Ceny w rolnictwie spadły zatem ponad połowę, ceny w przemyśle nieskartelizowanym o połowę, natomiast w przemyśle nieskartelizowanym nie tylko nie obniżyły się zupełnie, a wzrosły od 1928 r. Nastąpiło wysoce anormalne ukształtowanie się poziomu cen, którego skutki muszą być ujemne dla całego życia gospodarczego. Rolnictwo dotknięte najsilniej kryzysem zmuszone jest szukać wyjścia w ciężkiej sytuacji drogą obniżenia kosztów produkcji, celem zastosowania ich do poziomu niższych cen swych wyrobów. Poziom, do którego obniżyły się ceny rolne jest następstwem zmian w gospodarce świata, wynikłych ze znacznego powiększenia się produkcji rolniczej, wskutek tego poziom ten ma tendencję utrzymania się na obniżonej wysokości.

Następstwem utrwalania się poziomu niskich cen rolnych musi być nastawienie gospodarstwa na niski poziom cen przemysłowych, gdyż jest to jedyna droga do przywrócenia równowagi cen.

Doceniając te momenty rząd podjął akcję obniżki cen wyrobów przemysłu skartelizowanego. W wyniku tej akcji obniżone zostały ceny szeregu artykułów kartelowych. W ub. roku rząd ustalił listę, obejmującą szereg artykułów kartelowych, co do których postanowił przeprowadzić zniżkę cen. Wskutek tej akcji nastąpiło obniżenie cen następujących artykułów w przemyśle kartelowym:

Węgiel na cele opałowe o 20 proc., na cele przemysłowe przeciętnie o 17,5 proc.

Żelazo sztabowe: cena zasadnicza została obniżona dwukrotnie: od 15 kwietnia 1932 r. o 10% i od 25 stycznia 1933 r. o 11,1%, razem o 20%.

Bednarka, żelazo uniwersalne, blacha, drut walcowany: obniżka dwukrotna razem o 19%.

Benzyna: cena zasadnicza i detaliczna od czerwca 1932 r. została obniżona o około 12%.

Szkło okienne o 12%.

Cement o 25%.

Odlewy stalowe o 12%.

Rurki izolacyjne o 20%.

Kwas siarkowy o 25%.

Wapno chlorowe o 15%.

Rury żeliwne o 6%.

Radjatory żeliwne o 10%.

Naczynia emaljowane o 12%.

Papier kancelaryjny bezdrzewny o 30%.

Papier gazetowy rotacyjny o 16%.

Papier piśmienny drzewny o 15%.

Papier pakowy „Natron” o 8%.

Worki jutowe o 11,6%.

Nawozy potasowe: cena została od listopada 1932 r. obniżona dwukrotnie, razem o około 22%.

Nawozy azotowe przeciętnie o 18%.

Materiały wybuchowe, jak: lignozyt, pionkit, amonity, saletry wybuchowe, proch górniczy, dynamit od 4 — 9,5%.

Kwas solny o 19%.

Sól glauberska o 13%.

Kwas azotowy o 10%.

Amoniak o 15%.

W pozostałych artykułach przemysłu skartelizowanego zobowiązał się do przeprowadzenia zniżki cen, a skuteczność tych zniżek zapewnia ustawa o kartelach, która daje rządowi możność wywarcia nacisku na kartele i zmuszenia ich do obniżenia cen do poziomu, odpowiadającego obecnej sytuacji gospodarczej.

W stosunkach przemysłu skartelizowanego należy

odróżnić kartele jako formę organizacji gospodarczej i politykę gospodarczą karteli, a więc samą ich działalność. Kartele jako organizacje gospodarcze mają za cel podnosić organizację przemysłu na wyższy poziom, racjonalizować produkcję i zbył, a przede wszystkim dążyć do potanienia produkcji. Organizacja karteli jest często konieczną dla stworzenia skutecznej ekspansji eksportowej, której nie podoła przemysł nieorganizowany. W naszym gospodarstwie mamy przykłady takich karteli, jak w węglu, nafcie i in. Również kartele w kraju mogą powstawać pod naciskiem karteli zagranicą, dla skutecznego przeciwstawienia się im.

Te cele i zadania karteli mogą być dodatnie dla życia gospodarczego kraju. Kartele jednak główny wysiłek skierowują na utrzymywanie wysokich cen swych artykułów, przez co powodują nadmierne obciążenie innych gałęzi gospodarczych i szkodliwe skutki ogólnogospodarcze i społeczne. Ta polityka wysokich cen karteli jest tym głównym momentem, który uzasadnia oddanie karteli i ich działalności pod nadzór Państwa. Rząd wywierając na kartele nacisk w kierunku obniżenia cen i występując z projektem ustawy o nadzorze nad kartelami dał zdecydowany wyraz swej polityki gospodarczej w stosunku do karteli. Uznając w zasadzie organizacje kartelowe, rząd roztacza nad ich działalnością kontrolę, by nie dopuścić do ich szkodliwej polityki, a w szczególności utrzymywania wysokich cen.

Ustawa opiera się na czterech zasadniczych podstawach. 1) na ujawnieniu umów kartelowych w rejestrze kartelowym, prowadzonym przez Ministra Przemysłu i Handlu, 2) ingerencji rządu tylko wtedy, gdy jest zagrożone dobro publiczne, przez co rozumie ustawa wywoływanie gospodarczo szkodliwych skutków działalnością karteli lub podwyższanie i utrzymywanie cen na poziomie gospodarczo nieusprawiedliwionym, 3) nadzór nad kartelami wykonywa Minister Przemysłu i Handlu przez prawo wysłapienia z wnioskiem do sądu kartelowego o rozpatrzenie sprawy, 4) orzeka w sprawach kartelowych sąd kartelowy, jako sąd specjalny, powołany przez Sąd Najwyższy, złożony z czynnika sądowego (3 sędziów) i fachowych 2 ławników. Ustawa nie zajmuje się ochroną działalności gospodarczej prywatnej ani ochroną wolnej konkurencji i pozostawia te sprawy do dochodzenia zainteresowanym stronom na drodze sądowej. Minister Przemysłu i Handlu występując z wnioskiem do sądu kartelowego o rozpatrzenie sprawy ma prawo wydania tymczasowych zarządzeń, co do których istnieje odwołanie do sądu kartelowego.

Ustawa kartelowa ma znaczenie nie tylko dla obecnych warunków, ale i dla kształtowania się cen w przyszłości w myśl kartelowym w szczególności w tych wypadkach, gdzie zajdzie potrzeba dalszych obniżek jak również tam, gdzie trzeba będzie przeciwdziałać zwyczajnie cen kartelowych. Należy bowiem liczyć się z tem, że z chwilą poprawy konjunktury ceny będą zwyczajowały. Dla rolnictwa posiada to kapitalne znaczenie dla podniesienia opłacalności gospodarki rolnej, poderwanej wskutek wielkiego spadku cen produktów rolnych. Natomiast dla równowagi cen w przyszłości nie jest obojętne, z jakiego poziomu ceny zaczną się podnosić. Uzasadniona bowiem będzie podwyżka cen artykułów rolnych, które spadły do niskiego poziomu, ale nie cen artykułów skartelizowanych, których ceny utrzymują się na poziomie niezmiennym.

Akcja o zniżkę cen artykułów skartelizowanych winna być przeprowadzona szybko i ostatecznie, gdyż prowadzona w ciągu dłuższego czasu oddziałuje na kształtowanie się tendencji zakupów. Dążenie do zwyżki cen pewnych artykułów powoduje większy popyt, gdyż każdy chce kupić taniej, a w obawie przed zwyżką kupuje szybciej. Stąd konjunktura i ożywienie gospodarcze zaczyna się od zwyżki cen. Natomiast dążenie do obniżenia cen pewnych artykułów ma skutek odwrotny, jeśli trwa dłuższy okres czasu. Wytwarza się bowiem w społeczeństwie wyczekiwanie na zniżkę, która powoduje ograniczanie zakupów. Nie może to negować potrzeby zniżki cen kartelowych, ale wskazuje, że zniżka winna być przeprowadzona możliwie szybko. Akcja rządu o zniżkę cen napotyka na opór przemysłu skartelizowanego wskutek czego przedłuża się znacznie okres tendencji zniżkowej, która wytworzyć może dla tegoż samego przemysłu zmniejszenie zbytu.

Zakończenie akcji zniżki cen jest podwójnie ważne dla szybkiego osiągnięcia zniżki cen i zorientowania społeczeństwa o rezultatach oraz dla przemysłu, by nie stwarzać tendencji, hamującej zakupy. Jest więc uzasadnione, że rząd zapewniwszy sobie w ustawie kartelowej skuteczny środek nacisku na kartele, zamknął pierwszy okres akcji obniżki cen, stwarzając przez to ustalone warunki.

Sprawa ta posiada tem większe znaczenie, że znajdujemy się w okresie gospodarczym przejściowym, z którego należy się spodziewać wyjścia ku ożywieniu konjunktury. Zakończenie akcji zniżkowej w stosunku do artykułów kartelowych, które zorientuje społeczeństwo co do ostatecznego poziomu cen tych artykułów winno ożywić obroty i przyczynić się do szybszego powrotu do lepszej konjunktury.

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE

USTAWY O URLOPACH I CZASIE PRACY

Nadmierna rozbudowa ustawodawstwa socjalnego.

W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości z lekkim sercem zaawansowaliśmy się w wielu dziedzinach życia gospodarczego w sposób nieprzemyślany, nieodpowiadający naszym możliwościom faktycznym. Stworzyliśmy ustawodawstwo socjalne w ramach przewyższających normy stosowane przez znacznie bogatszych od nas sąsiadów.

Cieszyliśmy się jak dzieci, że my, właśnie my, przodujemy w ustawodawstwie socjalnem, stwarzamy polską sobotę, wprowadzamy pierwsi w świecie 46 godzinny tydzień pracy i t. d. Zapomnieliśmy o rachunku. Zapomnieli zresztą o ołówku i rachunku i właściciele większości przedsiębiorstw w Polsce. Rozbudowano administrację, potworzono dyrektorja-

ty z fantastycznymi często na nasze możliwości wynagrodzeniami dyrektorskimi, powołano do życia kosztowne rady nadzorcze, stworzono X niepotrzebnych nadbudówek, filji, biur sprzedaży i t. p.

I trzeba było dopiero straszliwych doświadczeń srożącego się obecnie kryzysu, żebyśmy sobie przypomnieli o rachunku i rzeczywistości. A rzeczywistość jest prosta, przeraźliwie prosta! Jesteśmy narodem biednym, bardzo biednym. Złota nie posiadamy. Największym naszym atutem w walce o rozwój i ekspansję gospodarczą jest praca i tylko praca.

Jakżeśmy dotąd ten atut wykorzystywali?

Słabsze stanowisko gospodarcze Polski wobec zagranicy.

Wprowadziliśmy najdłuższe urlopy: w Łotwie po 10 latach obowiązuje urlop 12-to dniowy, w Niem-

czech, Szwajcarii po 20 latach, w Czechosłowacji po 15 latach i t. d. Tylko u nas w Polsce już po 3-ich latach obowiązuje dla pracowników fizycznych urlop 15-dniowy.

Za godziny nadobowiązkowe wprowadziliśmy płacę o 100% wyższą, niż to przewiduje układ waszyngtoński, niż to obowiązuje u naszych sąsiadów.

Pierwsi wprowadziliśmy 46-cio godzinny tydzień roboczy i przez to postawiliśmy się w gorszych warunkach wobec konkurującej z nami zagranicy w ilości 2 godzin pracy na tydzień, 104 godzin na rok, a więc skróciliśmy czas pracy w Polsce o 13 dni roboczych rocznie.

Święta kościelne tę stratę jeszcze powiększyły: mamy 15 świąt kościelnych w roku, podczas gdy na zachodzie tych świąt jest o połowę mniej. Gdy zsumujemy te wszystkie czynniki, wpływające na skrócenie czasu pracy w Polsce, a więc krótszy tydzień roboczy, dłuższe urlopy, dłuższe święta, to stwierdzimy, iż w Polsce mamy możliwość pracowania w roku tylko przez 11 miesięcy.

Czy to jest słuszne i czy nas na to stać?

Oczywiście, iż w latach koniunktury jakoś się tam stosunki układały, jakoś można było żyć, ale nie można było stworzyć takich podstaw dla naszych warunków pracy, któreby umożliwiły bytowanie przemysłu w latach depresji.

Pierwsza większa burza gospodarcza zachwiała podstawami prawie wszystkich przedsiębiorstw. Zaczęły chwiać się i padać jedne przedsiębiorstwa po drugich. Padły nawet najstarsze firmy. Kadry robotników wyrzucanych na bruk rosły. Tak zwana angielska sobota stała się nieomal przekleństwem robotników: wprowadzono przecież prawie wszędzie płacę za godzinę, bądź przeliczano dniówkę z uwzględnieniem 6 godzin sobotnich. Jeśli wypadały świętówki, ofiarą padała przedewszystkiem sobota.

Żeby uchylać się od konieczności udzielania 15 dniowych urlopów zaczęto w odpowiednim czasie zwalniać robotników na turnusy itd. itd.

Czy to było w porządku?

Czy w tym stanie mogły zaistnieć warunki umożliwiające opanowanie sytuacji w kryzysie? Oczywiście nie!

Konieczność dostosowania naszego ustawodawstwa socjalnego do naszych możliwości.

Musiał się znaleźć ktoś trzeci, który miał odwagę zdobyć się na cięcia bardzo niepopularne, ale konieczne, cięcia, które mają na uwadze nie co innego, ale właśnie utrzymanie zdolności produkcyjnej i konkurencyjnej naszych zakładów pracy, a więc zapewnić nie robotnikowi możliwości zarobkowania.

Ten męski krok zrobił Rząd, krok podyktowany najgłębszą troską o stworzenie zdrowych podstaw, bo trwałszych dla egzystencji szerokich mas pracujących.

Najważniejszym zagadnieniem dla utrwalenia egzystencji przedsiębiorstw jest stworzenie im możliwie trwałych rynków zbytu. Ekspansja zagranicę w obecnych naszych warunkach nie jest w stanie zapewnić nam szerszych możliwości rozwoju przemysłu.

Przez długie jeszcze lata skazani będziemy na opieranie podstaw naszej produkcji przemysłowej o rynki wewnętrzne, zwłaszcza o rynek rolny, a ten wiemy, że wymaga towarów tanich, których cena byłaby w jakimś znośnym stosunku do cen produktów rolnych. Stąd akcja Rządu zmierzająca do obniżenia w granicach obecnych możliwości wszystkich elementów kosztów produkcji, a więc i kosztów świadczeń socjalnych.

Sprawa urlopów ma dla klasy pracującej specjalne,

sztandarowe znaczenie. I dlatego urlopy te mimo, że są znacznie dłuższe od urlopów obowiązujących u naszych sąsiadów, zostały niezmienione. Nasz robotnik żyje i pracuje w znacznie gorszych warunkach, niż robotnik na Zachodzie, dłuższy urlop da mu możliwość odnowienia swych sił po ciężkiej i wyczerpującej jego pracy.

Ustawa o czasie pracy ma w chwili obecnej raczej teoretyczne znaczenie, gdyż w Polsce pracuje się dzisiaj przeciętnie w przemyśle od 36 do 40 godzin tygodniowo, a w niektórych wypadkach 24, nawet 16 godzin tygodniowo. A więc robotnik dzisiaj marzy, o tem, żeby mógł pracować pełny tydzień.

Na Górnym Śląsku, gdzie leży punkt ciężkości naszego przemysłu, obowiązuje 48 godzinny tydzień pracy. Wprowadzenie tego samego czasu pracy i na inne dzielnice Polski ujednolita czas pracy w Polsce i zrówna nas z zagranicą.

Możność odrabiania straconych przez święta godzin (przewidziano w ustawie prawo odrabiania świąt z wyjątkiem 8 uroczystych świąt kościelnych) nie uszczupli kieszeni robotniczej, a podniesie roczny zarobek pracującego.

Reasumując to wszystko, musimy stwierdzić:

Mamy w Polsce kapitału znacznie mniej niż nasi sąsiedzi i mamy go na znacznie droższych warunkach (wyższe odsetki), pod względem urządzeń technicznych jesteśmy w tyle, mamy znacznie droższe świadczenia, dłuższe święta, krótszy tydzień roboczy, dłuższe urlopy i tylko jeden atut — tanią pracę i dużo rąk do pracy. Nie możemy, nie wolno nam lekkomyślnie tego jedyne atutu zmarnować!

Na całym szeregu ważnych i podstawowych artykułów jesteśmy drożsi od zagranicy i mimo, że chronią nasz przemysł sztucznie wysokie barjery celne raz wraz przedsiębiorstwa się załamują i upadają.

Wojna gospodarcza wniosła mury i barjery celne wokół narodów i zaostriżyła jeszcze kryzys. Już dziś staje się coraz bardziej widocznym, że to korkowanie i duszenie narodów przez barjery celne stwarza sytuację bez wyjścia. Nowoobрани prezydent Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelt otwarcie mówi, że gotów jest pójść na skreślenie długów wojennych, jeśli wzajemian za to, w takiej czy innej formie, padną barjery celne. Prędzej czy później do takiego porozumienia dojść musi. Barjery celne padną i jeśli przedtem nie zrównamy się, ile się tylko da z konkurującą z nami zagranicą, większość naszych przedsiębiorstw zawiśnie w powietrzu. Przeprowadzona nowela o czasie pracy, zrównuje nas z zagranicą pod względem czasu pracy, ilości świąt i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Rozumiemy to wszyscy, że rozwój techniki i automatyzacji produkcji idzie w takim tempie, że prześciga w przyroście produkcji to zwiększanie się produkcji, jakie wywołuje przyrost ludności i podnoszenie się stopy życiowej. Ten rozwój postępuje wciąż naprzód i państwa, chcą czy nie chcą, będą musiały zgodzić się na skrócenie czasu pracy.

To rozwiązanie z żelazną i nieubłaganą konsekwencją wraz z rosnącą nadprodukcją zbliża się i nastąpić musi. Trudno przewidzieć, czy już mająca się odbyć w czerwcu b. r. międzynarodowa konferencja pracy w Genewie nie przyniesie rozstrzygnięcia.

To jedno jest pewne, jak zostało z trybuny sejmowej przez Pana Ministra Hubickiego oficjalnym oświadczeniem potwierdzone, że Polska, gdy zapadnie międzynarodowa umowa o skróceniu czasu pracy, umowę taką łącznie z innymi państwami podpisze i wykona.

Ale wtedy zejdziemy wdół od wyrównanego z zagranicą do 48 godzin tygodnia pracy razem z konkurującymi z nami państwami i równowaga na tym odcinku nie będzie na naszą niekorzyść zachwiana.

USTAWA O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM.

Wobec ogromnej ilości zagadnień, które obejmuje ustawa scaleniowa, Sekretariat Generalny wyda osobną broszurę w tej sprawie. Obecnie ograniczamy się tylko do ogólnego oświetlenia.

Uporządkowanie ubezpieczenia społecznego.

W Polsce obecnie obowiązuje kilkanaście ustaw, dotyczących ubezpieczeń społecznych, pozostałych po zaborcach oraz wydanych przez nasze ustawodawstwo. Dzięki temu, że różnią się one między sobą zasadniczo zarówno co do organizacji jak i świadczeń, wreszcie podstaw finansowych (składek), czynne są obecnie w Polsce 4 odrębne systemy ubezpieczeń. Wytworzył się wskutek tego chaos prawny, nierównomierność obciążeń, niejednorodność uprawnień i świadczeń. Ten stan prawny powiększył nadmiernie koszty administracyjne przy jednoczesnej niemożności ścisłego nadzoru. Mimo istnienia tak wielu ustaw, nie wszystkie rodzaje ubezpieczeń zostały wprowadzone we wszystkich dzielnicach. Jedno z najważniejszych ubezpieczeń — ubezpieczenie emerytalne robotników nie obowiązuje w największej terytorjalnie i co do ilości ludności b. Kongresówce. Istnieje tedy konieczność uporządkowania stanu prawnego i organizacyjnego na tym odcinku pracy ustawodawczej, oraz dopełnienia krzywdzących świat pracy braków.

W kolejności pracy państwowej — rząd przystąpił i do tego problemu. Uporządkowanie tego zakresu prawodawstwa stało się możliwem jedynie dzięki temu, że Blok Bezpartyjny, ożywiony ideą państwową, potrafił uzgodnić interesy poszczególnych grup społecznych z interesem ogólnym i doprowadzić je do zdrowego kompromisu. W innych warunkach politycznych nie byłoby do pomyślenia wykonanie tej poważnej pracy, co potwierdza zresztą historia prac nad ustawami ubezpieczeniowymi w poprzednich sejmach.

Rodzaje ubezpieczeń.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem obejmuje ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, emerytalne oraz ubezpieczenie robotników na starość i łączy organizacyjnie istniejące na podstawie rozp. Prez. Rzplitej z 1927 r. ubezpieczenie pracowników umysłowych z resztą ubezpieczeń.

W ten sposób całość zagadnień ubezpieczeniowych zostaje połączona w jednej ustawie. Organizacja ubezpieczeń przewiduje jednolite normy wykonawcze ubezpieczeń, jednakowe dla każdego ubezpieczenia składki i jednakowe świadczenia w poszczególnych rodzajach ubezpieczeń. Oprócz tego oddanie całej techniki ubezpieczeń jednej instytucji ułatwia ubezpieczonemu i pracodawcy realizację uprawnień i wykonywanie obowiązków.

Trwałe podstawy finansowe.

Kapitał, którym rocznie dysponują ubezpieczenia, wynosi około pół miljarda złotych, co stanowi prawie połowę naszego obiegu banknotów. Jest niezmierznie ważne dla społeczeństwa, jak się administruje tym kapitałem, a dla ubezpieczeń, zwłaszcza na długie lata obliczonych (emerytalnych), w jaki sposób zarządza się lokatą funduszy. Polityka finansowa, znajdująca się w wielu rękach zarówno co do nadzoru jak i zarządu, nie daje gwarancji tak dobrych rezultatów, jak jednolita polityka przy odpowiednim nadzorze. Mnogość instytucji ubezpieczeniowych i

różnorodność nie pozwala dotąd ani na jednakową politykę, ani na dobry nadzór. To też scalenie ubezpieczeń, realizując zasadę jednolitości, kładzie jednocześnie fundament pod trwałość finansową ubezpieczeń. Gwarancję tę wzmacnia jeszcze ostrożne i przewidujące formułowanie artykułów, dotyczących wydatkowania funduszy. Można z pewnością powiedzieć, że jakkolwiek świadczenia są naogół skromne, to pewność ich realizacji nie ulega wątpliwości.

Uprawnienie ubezpieczonych.

Uprawnienia ubezpieczonych w zakresie ubezpieczenia chorobowego zostały zmniejszone z powodu zmniejszenia wkładki (5% z 6,5 ustawowej, około 7,5% faktycznej). Dzięki temu umożliwiono się realizowanie ubezpieczenia emerytalnego robotniczego bez wygórowanego, ze względu na możliwości gospodarcze, podniesienia wkładek. Przy szczegółowej ocenie świadczeń na wypadek choroby okazało się, że co do ich wysokości wyprzedzamy całą Europę, mimo, iż jesteśmy znacznie mniej zasobni od wielu państw europejskich. Zmniejszając jednak świadczenia, kierowano się rzeczywistą potrzebą, a wyjątki, jakie wprowadza ustawa, pozwalają na zapewnienie dostatecznych świadczeń naprawdę potrzebującym, a nie tym, którzy wykorzystują instytucję dla osobistych celów, nie mających nic wspólnego z ubezpieczeniem.

Świadczenia ubezpieczenia od wypadków nie różnią się wiele od obecnie realizowanych przez Zakład Lwowski. Wprowadzono tylko nowe ubezpieczenie od chorób zawodowych, dotąd w Polsce nieznanie. Uporządkowano przytem finanse ubezpieczalni w Poznaniu, która obecnie gospodaruje deficytowo.

Ustawa przewiduje wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego i na starość robotników w całej Polsce. Świadczenia otrzymują po okresie wyczekiwania (200 tygodni składkowych) niezdolni do pracy i starcy ponad 60 i 65 lat, oraz wdowy i sieroty. Oprócz tego dla starców, którzy nie uzyskują uprawnień ustawowych, przewiduje się specjalne zaopatrzenie starcze.

Ubezpieczenie obejmuje wszystkich pracowników pracujących najemnie lub znajdujących się w stosunku służbowym.

Wyłączeni są od ubezpieczenia pracownicy państwowi, wojsko w czynnej służbie, pracownicy kolejowi i cudzoziemcy, pracujący na placówkach obcych. Dotąd istniejące zastępcze instytucje ubezpieczenia na wypadek choroby mają być zlikwidowane na mocy rozporządzenia Rady Ministrów.

Ubezpieczenia w rolnictwie.

Dla rolnictwa istnieją wyjątki terenowe, bowiem zakres ubezpieczenia w Poznańskim i na Pomorzu pozostaje ten sam. Ubezpieczenie zaś od choroby w gospodarstwach powyżej 30 ha obarcza pracodawcę. Tak samo pracodawcy rolni ubezpieczają w innych dzielnicach Polski robotników rolnych na wypadek choroby. Co do ubezpieczenia emerytalnego w rolnictwie przewiduje się wniesienie do Sejmu ustawy do 1-go stycznia 1934 r. Do tego czasu sytuacji w Poznańskim i na Pomorzu ustawa nie zmienia.

Uprawnienia Rządu.

Poszczególne zagadnienia życiowe, wynikające z ustawy, załatwia Rząd za pomocą rozporządzeń. Wynika to z ogólnej zasady przyjętej przez Blok Bezpartyjny, wedle której Sejm ustala zasady, a rząd wykonuje je w praktyce. To też wykonywanie praktyki życiowej powierzono rządowi.

Oprócz tego opozycja negowała bardzo silnie prawo mianowania przez Min. Opieki Społecznej pewnej

liczby członków Rady. Wobec tego, że na ubezpieczenia płaci oprócz ubezpieczonych i pracodawców również i Państwo, niema żadnej racji pozabawiania rządu reprezentacji w Radach. Pozatem nominaci będą mediatorem w możliwych walkach między grupą pracodawców a pracowników, co może przynieść tylko pożytek instytucji.

Metody opozycji.

Atak opozycji poszedł przedewszystkiem w kierunku świadczeń. Żądano ich podwyższenia, nie wskaza-

zując na źródło pokrycia, co zresztą jest zwykłą metodą opozycji. W trosce o finansową równowagę ubezpieczeń i świadczeń, w poczuciu odpowiedzialności za sytuację finansową, większość sejmu nie poszła na lep nierealnych haseł dla uzyskania krótkotrwałej popularności, która skończyłaby się załamaniem finansów ubezpieczeń i związaniem z tą klęską niewypłacaniem świadczeń.

Powyżej przedstawiony rezultat prac Sejmu niewątpliwie jest krokiem naprzód w realizacji idei powszechnych ubezpieczeń i stanowi poważny dorobek świata pracy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wzrost znaczenia Polski w stosunkach międzynarodowych.

Nawet przy pobieżnem rozejrzeniu się w przebiegu wypadków ostatnich na polu międzynarodowym, uderzyć musi każdego ogromny wzrost powagi i znaczenia Polski.

Polska wyrosła już z roli klienta i obiektu stosunków międzynarodowych, stała się natomiast stosunków tych czynnikiem ważkim, poniekąd nawet centralnym.

Coraz częściej w ocenie posunięć politycznych Polski, słyszymy w opinii zagranicznej od poważnych polityków i publicystów zdania „tak, Polska miała słuszość, polityka Polski była przewidująca”. Przyznano Polsce słuszość, że na czoło zagadnień rozbrojenia wysunęła zagadnienie rozbrojenia moralnego. Dziś jasne jest dla wszystkich, że jeśli Konferencji Rozbrojeniowej grozi katastrofalne załamanie się, to właśnie dla tego, że największe mocarstwa Europy nie są bynajmniej skłonne do moralnego rozbrojenia się, a wśród nich — Niemcy są poprostu opętane szałem nienawiści i zemsty.

Polska a Konferencja Rozbrojeniowa.

Kiedy przedstawiciel Polski min. Raczyński wystąpił w Genewie z wnioskiem natychmiastowego zamknięcia konferencji rozbrojeniowej, po przyjęciu jako norm obowiązującego prawa międzynarodowego tych wniosków, które nie spotkały się z żadnym sprzeciwem (zakaz wojny chemicznej, bakteriologicznej i in.) — wywołało to początkowo niemile zdziwienie, poniekąd nawet zgorzienie wśród politycznych sfer kierowniczych naszej sojuszniczki — Francji. Minister Raczyński nie zgłaszał się bowiem o uprzednią aprobatę swego wystąpienia u przedstawicieli Francji, zawiadamiając ich jedynie o stanowisku Polski. Dziś sfery kierownicze polityki francuskiej przyznają, że posunięcia polskie były wyrazem przewidującej polityki z trzeźwej oceny sytuacji płynącej. Im dłużej trwa Konferencja Rozbrojeniowa, tem większe daje ona pole do intryg, matactw i szantażów tym, którym bynajmniej nie zależy ani na rozbrojeniu ani na utrwaleniu stosunków pokojowych w Europie. Dlatego wysunięte przez Polskę hasło jak najrychlejszego zamknięcia Konferencji Rozbrojeniowej z ograniczeniem się do podsumowania tych rezultatów, jakie uzyskać się dały, stało się obecnie również hasłem polityki francuskiej.

Polityka Polski jest dziś samodzielna również w stosunku do sojuszniczek — Francji i Rumunii.

Widzieliśmy to we wniosku polskim o zakończenie Konferencji Rozbrojeniowej.

Polska zapoczątkowała zawarcie paktów o nieagresji z Rosją.

Drogą polityki samodzielnej kroczyła również Polska przy zawieraniu paktu o nieagresji z Rosją So-

wiecką. Pragnąc dać wyraz swej trwałej i niezłomnej woli współżycia pokojowego ze wszystkimi sąsiadami, Polska wszczęła rokowania z Rosją Sowiecką o zawarciu paktu o wzajemne nie zaczepianie się (nieagresji). Zawarcie takiego paktu odpowiadało interesom Rosji, której zależy obecnie na utrwaleniu stosunków pokojowych na swej granicy zachodniej, gdy stosunki na Dalekim Wschodzie wobec agresywnej polityki Japonii grożą Rosji nieobliczalnymi komplikacjami.

Polska postawiła jednak za warunek — zawarcie równoczesnych paktów o nieagresji przez Rosję z państwami bałtyckimi i z Rumunją. Pomimo pierwotnego oporu ze strony Rosji, warunek co do zawarcia równoczesnych lub wcześniejszych paktów z państwami bałtyckimi (Łotwą, Estonją i Finlandją), został dotrzymany. Państwa te odczuły realnie znaczenie przyjaznego poparcia Polski wobec Rosji. Gdy natomiast rokowania pomiędzy Rosją i Rumunją utknęły na martwym punkcie wskutek wysuniętego przez Rumunję postulatu przyznania przez Rosję przynależności Besarabji do Rumunii, Polska, nie czekając na ukończenie tych rokowań, zawarła pakt o nieagresji z Rosją, stwierdzając w ten sposób, iż nie może uzależniać ułatwienia ważnej dla siebie sprawy od zasadniczych postulatów swej sojuszniczki.

W trakcie rokowań Polski o pakt nieagresji z Rosją, nie brakło również sugestji ze strony pewnych czynników francuskich, by Polska przewlekła swe rokowania z Rosją aż do chwili, gdy ustalone już będą warunki zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Francją i Rosją. Odpowiednim czynnikiem polskim udało się z łatwością uchylić te sugestje wskazaniem, że Polska, jako bezpośrednia sąsiadka Rosji na przestrzeni tysiąca przeszło kilometrów, znajduje się w innych warunkach, aniżeli Francja.

Pakt o nieagresji pomiędzy Rosją i Francją, został zawarty później, aniżeli pakt pomiędzy Rosją i Polską, obecnie zaś w związku z wysunięciem planu t. zw. „paktu czterech” poruszona jest sprawa zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Rosją i Małą Ententą (Czechosłowacją, Rumunją, Jugosławiją). Samodzielna polityka Polski również i w tym zakresie okazała się słuszną, przewidującą. Polska wytknęła tu poniekąd drogę postępowania innym sojuszniczkom — Francji i Rumunii.

Blok państw rolniczych — inicjatywą Polski.

„Dalszym terenem, — jak stwierdził min. Beck w swoim exposé na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu — na którym dość znaczną rolę odgrywa nasza inicjatywa, są prace w bloku państw rolniczych Europy Wschodniej. Organizacja ta nie pretenduje do rozstrzygnięcia całości problemu agrarnego tej części Europy; jest to zagadnienie szerokie, którego pomyslnych rozwiązań szukać należy we współpracy państw przemysłowych z rolniczemi. W ten sposób staje się ono zagadnieniem ogólnoeuropejskim. Niemniej jednak zgrupowanie państw, mających analogiczne inte-

resy, dla wspólnego przestudjowania problemu i warunków jego rozstrzygnięcia, wydaje się nam celem najbardziej odpowiadającym naszym możliwościom i pozwalającym nam wspólnie z innymi państwami tego bloku wnieść w międzynarodowe narady ekonomiczne materiał przygotowany i ułatwiający zatem szukanie ogólniejszych rozstrzygnięć.

Polska wobec „Paktu czterech”.

Jeszcze bardziej wyraziście zaznaczyła się samodzielność polityki polskiej, a zarazem — waga Polski w stosunkach międzynarodowych, przy sposobności projektu zawarcia t. zw. „paktu czterech”, czyli utworzenia „Dyrektorjatu” czterech mocarstw — Anglii, Francji, Niemiec i Włoch. Projekt ten zrodził się w związku z tendencjami rewizjonistycznymi Niemiec. Dążenia niemieckie do obalenia Traktatu Wersalskiego są tak stare, jak ich podpis na tym Traktacie. Zrodziły się one nazajutrz po podpisaniu tego Traktatu. Pomijając obecnie przebieg kilkusetletniej walki Niemiec przeciw Traktatowi Wersalskiemu i osiągnięte w tym zakresie rezultaty, bardzo poważne w tym czasie, gdy na czele polityki niemieckiej stał Streseman, zaś polityką francuską kierował Briand, stwierdzić jedynie musimy, że w stosunku do Polski rewizjonizm niemiecki skrytalizował się dość rychło w pragnienie „powrotu Gdańska na łono Macierzy Niemieckiej”, zniesienia t. zw. korytarza, czyli reaneksji Pomorza Polskiego, w odebraniu Polsce części Górnego Śląska, przyznanego nam w wyniku plebiscytu, wreszcie — w odebraniu Wielkopolski. Słowem, chodzi o przywrócenie Niemcom granicy z roku 1914, o nowy rozbiór Polski.

W dążeniu do osiągnięcia tego celu, Niemcy posługiwały się najrozmaitszymi środkami. Podsuwano Polsce fantastyczne plany ziemne — zawsze cudzym, oczywiście, kosztem (Litwy, Łotwy). Łudzono się nadzieją, że Polska ugnie się pod brzemieniem wojny gospodarczej, którą Niemcy nam narzucili.

Skutek tej wojny był jednakże wręcz odwrotny od zamierzonego. Polska odpowiedziała bowiem na atak celny podjęciem syzyfowej pracy twórczej wewnątrz kraju, która pozwoliła jej stopniowo przystosować się do zmienionych warunków gospodarczych. Z jednej strony powstawał jeden przemysł za drugim, które zastępowały importowane do tego czasu artykuły przemysłu niemieckiego; z drugiej strony — planową polityką handlowo-traktatową Polska zdobywała inne rynki zagraniczne dla naszego eksportu. Śmiało stwierdzić można, że w bilansie narzuconej nam przez Rzeszę wojny celnej Polska stopniowo uniezależniała się od pośrednictwa Niemiec w stosunkach gospodarczych ze światem, wchodząc na drogę samodzielnego polityki gospodarczej i bezpośredniego kontaktu handlowego.

Propaganda niemiecka pracowała usilnie w Anglii, we Francji, we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych, by pozyskać opinię dla niemieckich planów rewizjonistycznych w stosunku do Polski. Wreszcie, wysiłki niemieckie zdawały się bliskie osiągnięcia swego celu — postawienia swych postulatów rewizjonistycznych na porządku dziennym rokowań dyplomatycznych.

Narzędziem w osiągnięciu tego celu miał być t. zw. „pakt czterech”, z którego miał się zrodzić Dyrektorjat czterech mocarstw w Europie.

Historja „Paktu czterech”.

Mówiąc o koncepcji Dyrektorjatu mocarstw, należy stwierdzić przedewszystkiem, iż biorąc chronologicznie, od czasu złożenia pierwotnej propozycji w czasie pobytu premiera Mac Donalda w Rzymie 18 marca b. r., sama koncepcja „koncertu” uległa dwu-

krotnej korektywie, dając w rezultacie trzy projekty: włoski, angielski i francuski.

Korekta planu Mussoliniego, przedłożona przez ambasadora angielskiego we Francji lorda Tyrrella, zmierzała ku przystosowaniu pierwotnego planu rzymskiego do angielskiego wniosku „nie uciekania się do przemocy”, wysuniętego przez rząd Mac Donalda na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie.

Rysem charakterystycznym, zarówno projektu brytyjskiego, jak i memorandum francuskiego, jest stwierdzenie, iż w wypadku rozstrząsania spraw jednego z państw, względnie grupy państw, nie wchodzących w skład Dyrektorjatu, zainteresowany, względnie zainteresowani byliby „dopuszczani do głosu”.

Projekt francuski, nie odrzucając zasadniczo samego projektu Dyrektorjatu, proponuje połączenie mającej powstać instytucji z aparaturą ligową przez wprowadzenie w życie szeregu podstawowych przepisów paktu Ligi Narodów, zawartych w artykułach 3, 10, 11, 16 i 19.

Wszystkie wysunięte dotychczas projekty, podobnie, jak i całą koncepcję Dyrektorjatu, oceniamy zdecydowanie ujemnie, jako próby narzucenia Europie hegemonji mocarstw. Sądzymy zarazem, iż w dobie obecnej jak również przy krytycznym ocenianiu perspektyw rozwojowych na przyszłość, trudno byłoby przewidzieć, a tem trudniej zapewnić w czem wyrażają się i gdzie tkwią, czy tkwić mogą elementy mocarstwowego znaczenia, względnie zadatki na mocarstwową przyszłość poszczególnych państw europejskich.

Pozatem, nie będąc bynajmniej entuzjastami genewskiej instytucji i zdając sobie dokładnie sprawę z jej braków, uważamy za konieczne wszelkie usprawnienie aparatury ligowej, zdaniem naszym natomiast, przy istniejącym systemie, gdzie obok zgromadzenia istnieje Rada Ligi, stwarzanie nowego nadzornego organu, a w każdym razie odrębnego, w formie porozumienia „czterech”, byłoby wprowadzeniem dalszego tylko zamieszania i nowym czynnikiem chaosu.

W tych warunkach wszelkie tendencje roztoczenia hegemonji nad kontynentem mogą być dla rozwoju wypadków europejskich traktowane jedynie, jako próby narzucenia woli państwom trzecim — co kryje w sobie elementy nie stabilizacji, lecz niebezpieczeństwa.

Uwzględniając korektywę francuską, zmierzającą do wtłoczenia projektowanego „koncertu” w ramy Ligi Narodów, należałoby stwierdzić, iż w sytuacji, w której t. zw. mocarstwa europejskie wchodzi w charakterze stałych członków w skład Rady Ligi Narodów, niema potrzeby tworzenia odrębnej instytucji „koncertu” państw wielkich, nie mówiąc już o tem, iż chęć decydowania przez nie o prawach państw obcych, napotyka na zdecydowany sprzeciw tych ostatnich i w praktyce uważaną być musi za niemożliwą do przeprowadzenia.

Zasadniczo, przeciwne wszelkim koncepcjom Dyrektorjatu stanowisko Małej Ententy przedstawione zostało, jak wiadomo, w Paryżu i w Londynie przez p. ministra Titulescu. Negatywne stanowisko Polski przedstawili u rządów, przy których są akredytowani, ambasadorowie nasi we Francji i Wielkiej Brytanji.

Momentem decydującym o negatywnym stosunku do „koncertowych” projektów jest dla Małej Ententy w pierwszym rzędzie kwestja rewizjonizmu. Dla stanowiska Polski rozstrzygającą jest niedopuszczalność wszelkich prób zdobycia przez grupę państw hegemonji nad europejskim kontynentem, albowiem, gdy mowa o rewizjonizmie, to uważamy, — jak to na komisji sejmowej stwierdził dobitnie p. minister Beck, iż: po pierwsze, nikt słowami dotychczas statutu europejskiego nie zmienił, zaś po drugie — żadne zobowiązania ni decyzyje, powzięte bez naszej wiedzy i aprobaty, nie mogą nas w niczem zobowiązywać.

Stanowisko nasze, jest tedy zupełnie jasne: Polska, gdy mowa o rewizjonizmie, nie ma nic do sprzeczania, nic do ofiarowania, jak również nie zamierza niczego zamienić, kupić ni oddać.

Gotowa do odparcia wszelkich zakusów rewizjonistycznych, Polska niemniej zdecydowanie prowadzi politykę pokojową. Charakter tej polityki dosadnie określił na posiedzeniu Komisji spraw zagranicznych Sejmu p. minister Beck:

„Polska jest państwem reprezentującym naród o żywym instynkcie humanitarnym. Polityka jej nie stawia sobie celów, mających szkodzić innym w ich normalnym i pokojowym życiu. Temat Konferencji jest zatem dla nas z natury rzeczy interesujący. Opinia świata oczekuje od Konferencji ułatwienia i utrwalenia dzieła pokoju. Tego samego oczekuje Polska. Ale chciałbym przede wszystkim scharakteryzować na czym polega nasza pokojowość. Jest to, w moim rozumieniu, pokojowość pozytywna, czynna, wynikająca z głębokiego przekonania politycznego i z bardzo istotnych cech naszego narodu. Pragniemy pokoju, bo wierzymy głęboko w trwałość, skuteczność i celowość rezultatów, osiągniętych w lojalnej współpracy międzynarodowej. Zaznaczyłem to, aby uniknąć trafiającego się zbyt często w różnych opiniach i sądach politycznych mieszania naszych istotnych побudek z jakimiś obawami, czy niepewnościami.

Nieporozumienie to trzeba bezwzględnie usunąć.

Polska dąży do pokoju dlatego, że uważa to za dobre dla siebie i dla świata, za nieodzowny warunek wznowienia zahamowanego postępu ludzkości“.

Niemcy a „Pakt czterech“.

W międzyczasie, gdy toczyły się rokowania i targi na tle zamierzonego paktu, zdążyły ukazać swe właściwe oblicze „nowe“ kształtujące się pod władzą Hitlera Niemcy. Jest to oblicze dawnego zaborczego militarysty pruskiego, bardziej jeszcze brutalne i barbarzyńskie, aniżeli to, które poznała Europa w roku 1914. „Nowe“ Niemcy Adolfa Hitlera doznały należytej, niesłuchanej pod względem ostrości form oceny w czasie dyskusji w angielskiej Izbie Gmin. Dyskusja ta była mową pogrzebową nad „paktem czterech“ i nad zapędami w tym kierunku premiera Mac Donalda. Wywołała ona interwencję rządu niemieckiego, która przez angielski urząd zagraniczny pozostawiona była bez odpowiedzi — fakt w stosunkach dyplomatycznych pomiędzy W. Brytanią i Niemcami powojennymi niebywały.

Politycy niemieccy w Rzymie

Długotrwały pobyt w Rzymie wicekanclerza von Papena i ministra Goeringa nie wydał, zdaje się, pożądanego dla Niemców rezultatu. Mussolini w obecności niemieckich ministrów, przeprowadził rozmowy z kanclerzem austriackim Dolfusem, w których stwierdził, że Austria nie zamierza bynajmniej rezygnować ze swej niepodległości na rzecz Niemiec, z drugiej zaś strony, że Włochy stanowczo są przeciwnie „Anschlussowi“. Pół urzędowe biuro niemieckie „Conti“ stwierdza, że o „korytarzu polskim“ wogóle w Rzymie nie było mowy. Tak więc, perypetie, jakie wynikły z niefortunnego projektu „paktu czterech“, wytworzyły sytuację, która stwierdziła wielką wagę polityczną Polski. Zdecydowane stanowisko Polski i Małej Ententy, według opinii prasy angielskiej „uśmierciło pakt czterech“, zanim zdążył on ujrzeć światło dzienne.

Rewizjonizm niemiecki wymierzony jest nie tylko przeciwko Polsce

Rewizjonizm niemiecki zagraża nie tylko Polsce. Wysunięcie projektu Dyktatoratu czterech w Euro-

pie unaocznilo państwom Małej Ententy, że i jone-
nizm ten zagraża również ich obecnemu stanowi po-
siadania, a w dalszej konsekwencji — samemu ich
istnieniu. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że Musso-
lini żywi ambitne plany oderwania Dalmacji od Ju-
gosławii i popiera separatystyczne dążenia Chorwa-
tów. Węgry pod opieką Niemiec i Włoch chciałyby
odzyskać Siedmiogród od Rumunii, Banat od Jugo-
sławii, Słowację i Ruś Przykarpacką od Czechosło-
wacji.

Stąd zrozumiała tendencja Małej Ententy, a prze-
dewszystkiem jej najmocniejszego trzona — Czecho-
słowacji do zbliżenia się z Polską.

Rewizjonizm niemiecki jest odrodzoną formą dawnego imperjalizmu

Rewizjonizm niemiecki, o ile ujawnił swe oblicze w hitlerowskiej formie, jest niczem innym, jak dawnym imperjalizmem niemieckim, którego celem jest narzucenie panowania Niemiec całej Europie, a nawet — światu. Imperjalizm niemiecki zagraża bezpo-
średnio państwom Nadbałtyckim, a nawet poniekąd i Rosji.

Na czele urzędu do spraw zagranicznych partii socjalistów narodowych stoi Rosenberg, który snuje plany odbudowy potęgi dawnych baronów niemieckich w krajach Nadbałtyckich, oderwania od Rosji Ukrainy, Białorusi i poddania ich wpływowi niemieckim. Odrodzony w formie rewizjonizmu stary imperjalizm niemiecki zajrzał w oczy śmiertelnemu niebezpieczeństwu państw nadbałtyckim. Szukają one również oparcia w Polsce.

Polska i Litwa

Wśród państw nadbałtyckich jest i Litwa, jedyne państwo na świecie, które dotychczas traktuje swą granicę z Polską jako „linję demarkacyjną“ i nie utrzymuje z Polską żadnych stosunków dyplomatycznych ani konsularnych. Litwa jest, niewątpliwie, w pierwszym rzędzie zagrożona przez imperjalizm niemiecki. Ale jest ona zarazem zbyt mocno zasugerowana ideą „odzyskania Wilna“. W opinii litewskiej nie brak było w czasach ostatnich objawów za-
niepokojenia tendencjami polityki niemieckiej. Ale silne są tam po dawnemu nastroje antypolskie. Litwa jest ciągle na rozdrożu swych losów, wiadomości o zmianie stosunków do Polski zmieniają się tam z in-
formacjami o zamierzonej Unii Celnej z Niemcami, która byłaby grobem niepodległości Litwy.

Przez uroczysty obchód rocznicy oswobodzenia Wilna (21 kwietnia) i obecność na tym obchodzie Marszałka Józefa Piłsudskiego Polska podkreśliła, że i na tym odcinku nie ma nic do „ustąpienia“, do „wymiany“ czy „targów“.

Pretensje Litwy do Wilna nie są w każdym razie już dzisiaj przeszkodą dla Łotwy i Estonii w zacieśnieniu węzłów przyjaźni z Polską. Łotwa i Estonia, dążąc do utworzenia związku państw bałtyckich, zdecydowanie wyeliminowały sprawę Wilna, mimo, że Litwa miałaby wejść do tego Związku. Obydwie te państwa zdają sobie sprawę, że Związek państw bałtyckich musiałby oprzeć się o Polskę. Rozumieją one również, że skoro Związek państw bałtyckich ma powstać dla walki z rewizjonizmem, czyli imperjalizmem niemieckim, nie może on stać się narzędziem „rewizjonizmu“ litewskiego. Jak Polska zawarła pakt o nieagresji z Rosją, pomimo niewyrównania rachunków wzajemnych pomiędzy Rosją i sojuszniczką Polski — Rumunią — (Besarabja), tak i państwa nadbałtyckie w dążeniu do oparcia się o Polskę nie mogą zważać na pretensję, jakie żywi Litwa do Polski.

Społeczeństwo litewskie zaczyna rozumieć niebezpieczeństwo, jakim grozi Litwie imperjalizm niemiecki.

ki. Musi ono zrozumieć, że jeśli istnieje groźba dla niepodległości Litwy, to tylko — ze strony Niemiec, nigdy zaś — ze strony Polski. Istnieje przecież niezbity dowód w tym względzie w przeszłości. Gdy Litwa okupowana była przez wojska niemieckie, Niemcy zażądały od Taryby (konstytuanty) litewskiej jednostronnego oświadczenia za przyłączeniem się Litwy do Rzeszy Niemieckiej. Ta sama groźba wisi nad Litwą i obecnie, gdy Niemcami rządzi Hitler i pragnie prowadzić je ku nowej wielkości, na drodze polityki imperialistycznej Niemiec przedwojennych. Jeśli jednak społeczeństwo litewskie nie zwraca się dotychczas w sposób stanowczy i zdecydowany przeciwko tendencjom germanofilskim sfer rządowych, to dlatego, że brak mu jeszcze odwagi, by zerwać z hasłem „odzyskania Wilna“.

Reasumując obecną sytuację międzynarodową Polski, stwierdzić musimy przede wszystkim, że dzięki samodzielnej i przewidującej polityce naszej mamy obecnie rzetelny spokój od Wschodu, a nawet — objawy konkretne gospodarczego zbliżenia się Rosji do Polski.

Polska nie jest już dzisiaj wtłoczona pomiędzy dwa imperjalizmy — moskiewski i niemiecki. Fakt w Rapałlo, tak niebezpieczny dla Polski, utracił swą treść żywotną.

Używając określenia p. ministra Becka — „Całym naszym postępowaniem wykazujemy, że Polska gotowa jest do lojalnej i twórczej współpracy międzynarodowej, jednak nigdy nie będzie igraszką w niczyjem ręku“.

Równocześnie, widzimy zbliżenie do Polski Małej Ententy i państw nadbałtyckich, które w Polsce wi-

dzą konieczną asekurację przeciwko niebezpiecznym dla nich tendencjom imperjalizmu niemieckiego.

Nasze stosunki z sojusznikami — Francją i Rumunją zacieśniają się; pomimo samodzielności posunięć polityki polskiej w poszczególnych kwestiach. Francja widzi już dzisiaj w Polsce równego sobie sojusznika, który dać jej może mocne oparcie, nie zaś — uciążliwego klienta, który wymaga ciągłego poparcia.

Przeciwko sobie ma Polska tendencje imperialistyczne Niemiec. Ale tendencje te spotykają się z coraz wyraźniejszym oporem całej niemal Europy. Prasa austriacka, która jedynie posiada swobodę wypowiedziania się w sprawach niemieckich, gdy prasa w Niemczech jest zupełnie skneblowana przez cenzurę, właśnie po wizycie ministrów niemieckich w Rzymie stwierdziła kompletną izolację Niemiec w Europie.

Znaczenie polityczne Polski i jej rola w świecie polityki międzynarodowej ogromnie wzrosły.

Opozycja nasza, która dawniej wyszukiwała usilnie pretekstu do atakowania rządu na tle polityki międzynarodowej, dziś milczy, gdyż nie ma nic do powiedzenia. Jasne jest, że rządy Marszałka J. Piłsudskiego umieją prowadzić politykę międzynarodową, godną Polski Mocarstwowej i odpowiadającą naszym żywotnym interesom. Osiągnięcie imponujących rezultatów w dziedzinie polityki międzynarodowej stało się możliwe dzięki temu, że Polska od lat kilku posiada rządy stałe oraz — ustalone wewnętrzne stosunki polityczne. Nie mogło to ująć uwagi całego świata i musiało zwiększyć wagę gatunkową Polski w stosunkach międzynarodowych.

SPRAWY WEWNĘTRZNE

Sytuację wewnętrzną charakteryzuje przede wszystkim stałość i jednolitość władz naczelnych państwa oraz ustalenie stosunków politycznych.

W pierwszych latach rządów Marszałka Piłsudskiego stronnictwa opozycyjne łudziły zwolenników swoich możliwością opanowania rządów. Faktyczny brak siły pozorowano tworzeniem bloków stronnictw oraz międzypartyjnymi porozumieniami.

Stronnictwo Ludowe

Taktykę taką obrano jako przeciwstawienie rosnącej sile i wpływy Bezpartyjnemu Blokowi, który w założeniu organizacyjnym i programowym reprezentuje sfery i interesy całego społeczeństwa.

Drogą tworzenia bloków i porozumień partyjnych usiłowano stworzyć pozór, że to właśnie opozycja reprezentuje większość społeczeństwa. Samo życie atoli ujawniło kruchość budowy, opartej na fałszywych fiarach. Dotyczy to chronologicznie przede wszystkim Stronnictwa Ludowego, które połączyło tak różny społecznie i politycznie element, jaki grupował się z jednej strony w P. S. L. „Piast“, z drugiej — w dawnym „Wyzwoleniu“ i „Stronnictwie Chłopskim“. Zrózniczkowane społecznie i skłócone politycznie stronnictwa te potrafiły wysunąć jedyny wspólny cel negatywny: walkę z rządami Marszałka Piłsudskiego. Tłem agitacji była wyłącznie bieda ludzka, wywołana kryzysem gospodarczym. Kryzys, który miał w przekonaniu twórców porozumienia przeciw rządowego stać się sprzymierzeńcem w walce, okazał się bronią obosieczną. Przedłużając się bowiem i pogłębiając, kryzys wymagał pozytywnej pracy w dwu kierunkach: akcji doraźnej pomocy rolnictwu oraz planowej przebudowy ustawodawstwa rolnego i zmniejszenia rozpiętości cen artykułów rolnych i przemysłowych.

Środki pomocy doraźnej znajdowały się, rzecz jasna, w rękach rządu. Praca ustawodawcza i akcja ob-

niżki cen przemysłowych podjęta została przez rząd i Bezpartyjny Blok. Stronnictwo Ludowe znalazło się wtedy poza sferą możliwości oddziaływania w kierunku pomocy rolnictwu.

Nie mogło ująć uwagi rolników, że z jednej strony mają do czynienia z konkretnymi posunięciami, zmierzającymi w pierwszym okresie do osłabienia skutków kryzysu, a w drugim — do walki z kryzysem; z drugiej strony — podsuwa im opozycja środki walki politycznej z rządem, inaczej mówiąc, do niczego nie prowadzącą i do niczego nieobowiązującą negację.

Jedną z prób, której nadano pozory dążenia do podniesienia cen rolnych, było hasło bojkotu rolnego, t. j. wstrzymania się z dowozem produktów rolnych do miast. W rezultacie akcja ta dała jedynie smutny efekt w postaci kilku ofiar. Kto przypłacił życiem za tę akcję? Nie przywódca ruchu ludowego, a kilku chłopów-rolników i kilku takichże dzieci ludu — umundurowanych. Co zaś dała akcja rządu i Bloku, szczegółowo zobrazowaliśmy w dziale gospodarczym niniejszego komunikatu.

Opozycja dla opozycji, walka z rządem bez najmniejszych możliwości ulżenia wsi nie mogła odnosić na dłuższą metę triumfu. Zaczął się tedy wytwarzać pośród zwolenników Str. Lud. ferment. Część rolników zaczęła odsuwać się wogóle od polityki i zbliżać do organizacji rolniczych, z natury rzeczy z czynnikami rządowymi związanych; część zaś przysunęła się bądź do Stronnictwa Rolniczego, bądź do grupy ludowej BBWR.

Ferment ten objął nawet częściowo władze naczelne i klub parlamentarny Str. Ludowego. Posłowie i działacze dawnego Wyzwolenia i Str. Chłopskiego zorientowali się, że władze P. S. L. „Piasta“, w szczególności pos. Witos nawiązuje coraz ściślejszy kontakt z endecją. Na tem tle coraz bardziej uwidaczniają się coraz głębsze rozdziewki w Str. Ludowym. Radykalny element stronnictwa szuka dróg odseparowa-

nia się od Witosa i endecji, która — wbrew pozorom walki o „demokrację i parlamentaryzm” — jest dla nich reprezentantką reakcji społecznej, która uzewnętrznia się zawsze, gdy endecja tylko jakikolwiek wpływ na władzę osiąga.

Naogół biorąc, opozycyjny ruch ludowy znalazł się w ślepej uliczce i dzisiaj nie jest już w stanie porować choćby odpowiedzi na pytanie rolnika: jak wyjść z obecnej sytuacji gospodarczej. Nie wskazując i nie mając programu działania w tym kierunku, opozycja ludzi tylko społeczeństwo beznadziejnym powtarzaniem pobożnego życzenia objęcia władzy w państwie, jakgdyby z samego zrealizowania tego życzenia płynąć mogły jakieś dobrodziejstwa dla ludu. W przeciwstawieniu do tego bezwładu rośnie w siły na tle realnej pracy dla dobra wsi młody, zdrowy ruch ludowy pod auspicjami obozu Marszałka Piłsudskiego. Pośród elementów rolniczych, współdziałających z rządem i Blokiem znajdują się wprawdzie przedstawiciele mniejszej i większej własności, wszakże w myśl zasad Bloku rozwiązują zgodnie wszystkie sprawy, w których zainteresowane jest całe rolnictwo. A to prowadzi w prostej drodze do likwidacji kryzysu.

Polska Partja Socjalistyczna (C. K. W.)

Nie licząc setek artykułów i przemówień agitacyjnych, upstrzonych typową frazeologią rewolucyjną, P. P. S. w jedyny sposób zaznaczyć usiłowała swoje istnienie, czy raczej istnienia: robiła próby wyprowadzania mas na ulicę. Gdy próby te zawodziły w środowisku robotników, posiadających pracę, organizowano bezrobotnych, w nadziei, że bieda pchnie ich do czynnej walki z władzami. Doprowadziło to jedynie do sporadycznych awantur i kilkunastu ofiar, z poza pleców których przywódcy wykrzykiwali swoje „precze” i „niech żyje”. Typowym dla tej polityki zarządzeniem był słynny okólnik P. P. S. z dn. 24. II. r. b., wzywający do zorganizowania bezrobotnych oraz do „mobilizacji sił” w dniu 5. III. r. b. Ten nakaz partyjny spalił wprawdzie na panewce (tembardziej, że został przedwcześnie zrewelowany przez prasę), ale jest bardzo charakterystyczny dla partji, która raz już — 14 września 1930 r. — zrobiła w stolicy próbę wyprowadzenia mas na ulicę, by potem wobec sądu tłumaczyć się, że miała zupełnie legalne zamierzenia, jak „legalnemi” były zamierzenia kongresu krakowskiego.

Podobną taktyką rewolucyjną i licytowaniem się frazeologią i obietnicami z komunistami P. P. S. prowadziła organizację do ruiny. Podobnie jak chłopci, robotnicy przemysłowi również szukali realnego oparcia w walce z bezrobociem i kryzysem. Wystarczy przypomnieć sobie przebieg ostatnich choćby dwóch strajków, — w przemyśle włókienniczym i węglowym — by poznać bezwład P. P. S. Przywódcy wywoływali strajk i odrzucali proponowane przez inspekcję pracy warunki, by po kilku tygodniach nędzy robotniczej godzić się na te same — jeśli nie gorsze — warunki. Robotnicy wyczuwali tę sytuację i w szeregu wypadków ad hoc wyłaniane delegacje zwracały się do rządu o arbitraż.

Rozumie się, że możliwość oddziaływania rządu na przemysł prywatny jest z natury rzeczy ograniczona. Jednakże rząd każdorazowo podejmował interwencję i kompromisowo strajki likwidował, a dla bezrobotnych organizował pomoc doraźną.

Tymczasem większość sejmowa wraz z rządem planowo przygotowywała akcję walki z bezrobociem w drodze podstawowych zmian ustawodawczych, co przytaczamy wyczerpująco na innym miejscu.

Dobrowolne usuwanie się od możliwości realnego oddziaływania na poprawę bytu mas robotniczych stanowi realny wyraz upadku P. P. S.

Najjaskrawiej uwydatniła się rola P. P. S. po rozgromieniu przez Hitlera niemieckiej socjalnej demo-

kracji, która faktycznie kierowała II międzynarodówką. Pamiętne są stałe występy P. P. S. wobec czynników międzynarodowych oraz pomawianie polskich władz państwowych o „faszyzm”, reakcyjność, dyktaturę i t. p. Dopiero gdy na widowni ukazał się Hitler, świat, a z nim i polskie społeczeństwo, zrozumiał, czym różni się istotna reakcja społeczna od silnej li tylko władzy, stabilizującej życie polityczne na zasadzie wypośrodkowanej linii interesów całego społeczeństwa i organizującej silne, zdolne do obrony swego stanu posiadania, państwo.

Zdezawuowanie socjalizmu europejskiego w postaci rozgromienia S. D. niemieckiej uwydatniło się na odbytem niedawno posiedzeniu egzekutywy II międzynarodówki, której członkiem jest również P. P. S. Zamiast określonego czynu — kilka frazesów o konieczności „zebrania sił” do nowej walki o ideały socjalizmu, oraz stwierdzenie nierealności utworzenia wraz z międzynarodówką komunistyczną jednolitego frontu.

Odczuł to robotnik polski, który tu i owdzie idzie jeszcze na lep frazesu rewolucyjnego, utożsamiającego demagogicznie politykę jednostronną, a nieraz wręcz egoistyczne stanowisko sfer przemysłowych z polityką państwową władz rządowych i współpracujących z nim organizacji politycznych i społecznych, — jednakże wyraźnie szuka już nowych dróg odgrywania roli ważkiego czynnika twórczego w państwie. W każdym razie jedno jest jasne: robotnik przemysłowy, tembardziej rolnik pod auspicjami P. P. S. roli tej nie odegra ani też niema w P. P. S. realnego obrońcy swych interesów.

Stronnictwo Narodowe i Obóz Wielkiej Polski.

O ile P. P. S. i Str. Ludowe szukało jeszcze dróg porozumienia w drodze utworzenia rozbitego dziś „Centrolewu”, — to endecja szła samopas, przycho- dząc w sukurs lewicy tylko w tych momentach, kiedy wydawało jej się możliwym uderzyć mocniejszym taranem w rząd.

Starzy politycy endeccy krytyczniej nieco od lewicy spojrzeli na własną rolę i przyszłość i powołali do życia organizację p. n. „Obóz Wielkiej Polski”, a po rozwiązaniu go — organizację Młodych, którą łatwiej jest pchnąć na drogę czynnej walki.

Śmiało rzec można, że przywódcy endecji dzisiaj odgrywają już rolę tylko „nauczycieli” i doświadczonych „sztabowców”, którzy instruują dopuszczonych do swego grona przedstawicieli „Młodych”, których widzimy nawet pośród posłów Klubu Narodowego.

Obóz Wielkiej Polski, którego właściwe cele i główna akcja są zakonspirowane, zorganizowany jest na modłę organizacji wojskowo-bojowej. O ile początkowo bojówki były organizowane odrębnie i stanowiły niejako zbrojne ramię endecji, to ostatnio Obwiespol cały zorganizowany został w „piątki”, które obowiązują regulamin o charakterze wojskowym.

Łatwo się domyśleć, że szło tu o przygotowanie się do przewrotu politycznego i objęcia władzy.

Pracę prowadzi endecja w trzech kierunkach: 1o usiłuje wytworzyć wewnątrz kraju atmosferę nienawiści do rządu; 2o organizuje bojowe drużyny; 3o na forum międzynarodowym robi raz po raz próby podważania autorytetu rządu polskiego, usiłując nawet osłabiać go gospodarczo.

Po objęciu w Niemczech rządów przez Hitlera uwydatniło się szczególne podobieństwo taktyki a nawet celów „ramienia endecji” — Obwiespolu i szturmu mówek hitlerowskich. Odmienna atmosfera i psychika polska, przenikająca się ideą wychowania obywatelskiego, nie daje endecji możliwości utworzenia masy silnej organizacji.

Spółeczeństwo bowiem zrozumiało, że skutkiem nadanego przez endecję szkodliwego kierunku wychowawczego, młodzież obwiespolska zatraciła różnicę

pojęciem krytycznego stosunku do rządu czy pracującego z nim obozu politycznego a stosunku do państwa.

Dzisiaj rozwiązany został przez władze państwa we Obwiepol. Przywódcy nie zrezygnowali wprawdzie z dalszej pracy destrukcyjnej i powołują na jego miejsce szereg innych organizacji pod różnymi nazwami, jednakże szkodliwa działalność Obwiepolu została zahamowana.

Hodowaniu przez endecję w duszach młodzieży pierwiastka negacji, prowadzącego do buntu przeciw państwu, Blok musi się przeciwstawiać, jednakże nie w drodze walki z młodzieżą, a o młodzież. W tym względzie B. B. W. R. przyjął za jeden z podstawowych swych celów wychowanie nowego typu obywatela samodzielnego, silnego i szanującego się państwa, którego racja stoi ponad interesem osobistym czy grupowym. Skłania to młodzież do pracy twórczej i pożytecznej — w przeciwstawieniu do pracy odśrodkowej i bezwzględnej negacji.

Celom i istotnemu programowi endecji odpowiada reakcyjny charakter ruchu hitlerowskiego, co prowadzi ją do wzorowania się nawet na organizacji Hitlera. Endecja wykazała w ten sposób całkowite niezrozumienie zbiorowej psychiki polskiej — oraz dała dowód, że od dziesiątków lat nie zmieniła złe ukrywanych tendencji reakcyjnych, maskowanych dla celów taktycznych frazesami o demokracji, parlamentarystyce, obronie Konstytucji i t. p.

Doszło do tego, że endecja, która brała w moim pol wszelkie wystąpienia przeciwniemieckie i szerzyła zawsze zoologiczną do Niemców nienawiść, — obecnie odsunęła się od protestującego żywiołu przeciw polityce Hitlera społeczeństwa. Odsunęła się dlatego, by nie upadabniać się do „sanacji“, że odpowiada jej pogromowa akcja przeciw żydowska szturmówek hitlerowskich, a występowanie przeciw Hitlerowi mogłoby obecnie wyglądać na obronę Żydów. Mało tego: gdy cały świat cywilizowany potępia akcję pogromową hitlerowców, endecja

wywołuje hece przeciwydowskie, przychodząc w ten sposób w sukurs Hitlerowi.

Zgromadzenie Narodowe

Rola opozycji oraz jej słabość dowodnie występuje na tle stosunku do wyboru Prezydenta Rzplitej, mającego nastąpić w dniu 8 maja r. b.

Stronnictwo Narodowe pierwsze ogłosiło deklarację, w której oświadcza że posłowie i senatorowie tego stronnictwa wogóle nie wezmą udziału w wyborze prezydenta i wzywa inne stronnictwa do zajęcia takiegoż stanowiska.

Charakterystyczna dyskusja miała na tem tle miejsce w łonie Chrześcijańskiej Demokracji. O ile Korfanty wraz z swoją prasą solidaryzuje się z Str. Narodowem, to inna grupa Ch. D. na czele z Krakowskim „Głosem Narodu“ wskazuje na szkodliwość takiego stanowiska. Stwierdza, mianowicie, że zbojkotowanie Zgromadzenia Narodowego równa się zbojkotowaniu samego urzędu najwyższego reprezentanta państwa.

Podobna rozbieżność stanowisk obserwuje się w łonie Str. Ludowego, ściślej biorąc, w łonie władz naczelnych i Klubu parlamentarnego stronnictwa.

Władze naczelne P. P. S. stoją na stanowisku usunięcia się od udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

Zwolennicy przeciwstawiania większości Zgromadzenia — Bezp. Blokowi — łącznego Kandydata opozycji są bezsilni, choćby dlatego, że opozycja nie zdołała się na wysunięcie jednego kandydata.

Stan prawny, stan konstytucyjny jest tego rodzaju, że dla wyboru Prezydenta wymagane jest quorum i większość, co zapewnia obecnej większości parlamentarnej zarówno uzgodnienie kandydatury, jak i zgodny wybór osoby Prezydenta.

Tak głosi Konstytucja z 1921 roku, której obrońcami mieni się opozycja, bojkotująca Zgromadzenie Narodowe dlatego tylko, że niemiłe jej czynniki polityczne stanowią zwartą większość.